

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Urzędzkiej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

15  
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## XVI. Konferencja krajowa Ogólnej Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska

### Konferencja pracy

Kraków, 11 lutego.

W tej samej sali Saskiej, w której toczyły się wczoraj obrady naszej dorocznej Konferencji Krajowej, odbywała się przed miesiącem Świątowa Konferencja Rewizjonistyczna. Przypadkowy zbieg okoliczności i bliskość czasu, która dzieli obie konferencje (wydaje się, jakbyśmy wczoraj dopiero słyszeli w tej samej sali Zabotyńskiego) wytwarza mimowoli pokusę do porównań i analogji, które się prosto narzucają.

Z jednej strony zatem — konferencja „świątowa”, uzurpujająca sobie nieomal prawo ogłoszenia się suwerennym kongresem Organizacji Sjonistycznej, z drugiej strony — skromna, choć niemniej liczna konferencja „krajowa”, skupiająca przedstawicieli jednej zaledwie dzielnicy kraju. Z jednej strony bojujący maksymalizm, wielkie hasła, buńczucznie wygłaszana krytyka, triumfujący separatyzm, z drugiej — poważna, solidna praca konstruktywna, głęboka troska o całość i jedność ruchu, umiar i opanowanie w dyskusjach. Z jednej strony duch negacji, z drugiej — duch pozytywnej pracy.

Z każdego słowa, wypowiedzianego na wczorajszej konferencji tchnęła odpowiedzialność wobec powagi chwili. Od pierwszych słów sagajenia poprzez sprawozdanie prezesa Egzekutywy aż do ostatniego przemówienia delegatów, przebiega ten sam nastrój poważny i skupiony. Niema retorycznych fajerwerków, któremi tak olśniewała słuchaczy centralna figura tamtej, poprzedniej konferencji, jest rzeczowość, jest argumentacja miodporna, jest twórcza praca sjonistyczna.

Ten moment pracy podkreślił zaraz na wstępie swego sprawozdania prezes Egzekutywy Organizacji naszej dzielnicy, i ten charakter „konferencji pracy” utrzymał się aż do końca obrad. Ważnie przyczyniła się do tego ustępująca Egzekutywa, która przedłożyć mogła konferencji tak imponująco bogaty plon działalności, że prosto nie dała sposobności do jakiegokolwiek bezplodnej krytyki: tak doskonale były tym razem rezultaty na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach. Jeśli prezes egzekutywy wspomina w sprawozdaniu o 170 zorganizowanych komitetach lokalnych, to zarazem może dodać, że faktycznie nie wiele więcej miejscowości znajduje się w naszej dzielnicy. Oto drobny przykład maksimum osiągnięcia pracy sjonistycznej.

Podobnie dzieje się w każdej innej dziedzinie. — Mała i niepokaźna dzielnica zachodnio-małopolska przewyższa znacznie pod względem rezultatów pracy organizacje innych dzielnic w Polsce, o wiele bardziej zasobnych w środki i liczących nierównie większą ilość ludności żydowskiej.

Jeśli dodamy do tego, że poraz pierwszy od wielu lat ustały na konferencji odwieczne spory i konflikty na odcinku młodzieży, że wreszcie zerwano z tradycją wypełniania trzech czwartych programu konferencji sporami wewnętrznymi pomiędzy Akibą a Hanoar Ilacijoni, to w rezultacie otrzymamy atmosferę taką, jaka zaledwie była na wczorajszej konferencji: atmosferę twórczej, pozytywnej i świadomej celu pracy.

W chwili, gdy piszemy te słowa, konferencja nie zakończyła jeszcze obrad i nieznany jest je-

szcze skład nowego kierownictwa. Ale już teraz można z całą stanowczością stwierdzić, że nowe kierownictwo, otrzymawszy tak hojny i doskonały spadek po Egzekutywie ustępującej, potrafi poprowadzić organizację naszą ku jeszcze lepszym rezultatom, aby służyć mogła za wzór aktywności na każdym polu — czem zresztą dziś już jest częściowo. Taka organizacja, o tak doskonałych i świetnych tradycjach i tak doskonałym doborze przywódców, nie może nie odegrać wybitnej roli w naszym światowym ruchu. Ogólny sjonizm zaś, który znajduje oparcie w tak potężnej organizacji, jak choćby nasza zachodnio-małopolska i śląska, musi zdobyć hegemonję i nie da się sepchnąć do roli kopciuszka, jaką mu z tej, czy innej strony najchętniej-by przypisano.

D. I.

## Uroczyste otwarcie Konferencji

W zastępstwie nieobecnego Prezesa Organizacji Sjonistycznej naszej dzielnicy posła Dra Thona, otwiera konferencję wiceprezes Egzekutywy tow. dr. J. Zimmermann, witając przybyłych delegatów i gości. W szczególności wita mówca przedstawiciela żydowskiej gminy krakowskiej w osobie prezesa dra Fischlowitza, prezesa Stowarzyszeń Bnej Brith w Polsce, dra Leona Adera, dalej przedstawicieli wszystkich frakcyj sjonistycznych, związków i stowarzyszeń żydowskich.

Mówca usprawiedliwia nieobecność posła Thona, spowodowaną jego działalnością poselską. Poseł dr. Thon nie mógł w tej chwili opuścić Warszawy w związku z sądem marszałkowskim, jaki wyniknął na tle bezprzykładnej napaści na posła Thona ze strony jednego z posłów endeckich. Patriotyzm naszego przywódcy dra Thona nie potrzebuje obrony, a jedynie dla wykazania naszego przywiązania dla przywódcy, składamy posłowi Thonowi wyrazy czci i hołdu (burzliwe oklaski).

Mówca obrazuje następnie obecną sytuację żydostwa w krajach gólsu, podnosząc, że nie ustały bynajmniej metody ucisku w stosunku do społeczeństwa żydowskiego. Po plebiscycie w Zagłębiu Saary znów kilka tysięcy Żydów powiększyło szeregi bezdomnych. Mówca podnosi katastrofalny upadek gospodarczy żydostwa polskiego, które spadło na najniższy szczebel standardu życiowego zarówno wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego, jakoteż wskutek rozmaitych ustawowych posunięć, które godzą przedewszystkiem w handel, reprezentowany w głównej mierze przez Żydów. Dla ulżenia nędzy żydostwa polskiego spieszą z pomocą Żydzi zagranicą. Nam jednak chodzi o to, ażeby zebrane pieniądze przeznaczone były na cele kon-

struktywne, a nie charytatywne. Musimy budować od podstaw i w ten sposób uczynić społeczeństwo żydowskie zdolnym do odbudowy Palestyny, która jest w tej chwili naszą jedyną ostoją.

Mówca kończy apelem do delegatów, ażeby uczynili wszystko co w ich mocy dla wzmocnienia ogólnego sjonizmu.

Po przemówieniu wiceprezesa dra Zimmermanna nastąpił wybór prezydium konferencji. Przez aklamację wybrani zostali: tow. J. Neiger (Tarnów) jako przewodniczący konferencji, jako wiceprzewodniczący wybrani zostali: Prezes Arzt (Bielsko) Koplowiec (Chorzów), dr. Syrop (Nowy Sącz), dr. Nehmer (Żywiec), dr. Besen (Grybów), Hofstaedter (Rzeszów).

Na sekretarzy powołani zostali: dr. Bachnei Mandel, Mgr. Rosthal (Kraków), Reiber (Rzeszów), Steinpler (Mielec) i Taub (Dębica).

### UCZCZENIE ZMARŁYCH

Przewodniczący tow. Neiger, obejmując przewodnictwo, dziękuje Konferencji za wybór i wygłasza krótkie przemówienie o obecnej sytuacji w ruchu ogólnosjonistycznym, poczem przystępuje do tradycyjnego uczczenia Zmarłych w ub. roku przywódców i działaczy w naszym ruchu. Tej części przemówienia konferencja wysłuchała, stojąc.

— Rok ubiegły — rozpoczyna przewodniczący po hebrajsku — był rokiem rekordowym, jeśli chodzi o poniesione straty: tyle wybitnych osobistości odeszło od nas w tym roku. Wszyscy znajdujemy się pod ciężarem żałoby, która nas przytłacza spowodu ogromu strat. Mówca wspomina na wstępie zgon naszego wieszczarę narodowego Ch. N. Bialika, który wyrwany został z pośród żyjących w pa-

środkiem twórczej pracy. W krótkich słowach niepodobna ocenić wielkiej indywidualności poety. Wszyscy mieliśmy tę świadomość, że jak długo żył, świeciło słońce, widzieliśmy gwiazdę świetlaną na naszym firmamencie. Teraz gwiazda ta zgasła dla nas. W chwilach niedoli spoglądaliśmy w stronę owego cichego zakątka w Tel Awiwie, gdzie mieszkał i tworzył ostatnio Bialik, słuchaliśmy jego napomnień, a nawet przyjmowaliśmy z miłością i pokorą jego gorzkie słowa, które nas karciły.

W dalszym ciągu mówca w serdecznych słowach wspomina pamięć „ojca kolonizacji żydowskiej w Palestynie“, bar. Edmunda Rotszylda, dalej członka Egzekutywy sjońskiej dra Jakobschna, wórcę Żydowskiego Funduszu Narodowego i jednego z najbliższych współpracowników Herzla, Johana Kremenetzkiego, poczem przechodzi do strat, które poniósł ruch nasz na naszym terenie.

Na pierwszym miejscu wspomina mówca w rzetelnych słowach pamięć bhp. dra Wilhelma Berkelhammera. Wszyscy wiemy, czem był dla nas, nasz kochany towarzysz Berkelhammer — oświadcza mówca wzruszonym głosem. — Był klejnotem człowieka, Żyda i sjonisty. Odznaczał się sercem szlachetnym i był wiernym Żydem, pełnym poświęcenia towarzyszem idei. Mieliśmy wszyscy sposobność

obserwować go na stanowisku redaktora naczelnego pod koniec wojny i w pierwszych latach powojennych, w tych burzliwych i ciężkich czasach dla narodu naszego w czasach pożogi i rozlewu krwi. Berkelhammer stał zawsze wierny na posterunku i wysoko dźwierzł sztandar narodu żydowskiego. Jako redaktor naczelną „Nowego Dziennika“ położył olbrzymie zasługi około rozwoju tej naszej trybuny narodowej. Cześć Jego pamięci!

Słowa wspomnienia przewodniczącego o bhp. W. Berkelhammerze, który w ostatniej konferencji brał jeszcze czynny udział, wywołały wśród delegatów i gości głębokie i przejmujące wrażenie. — Chwilami słychać było u i ówdzie łkania i szlochy.

Następnie przewodniczący uczcił pamięć zmarłego ow. inż. Zlatkesa, oraz szeregu dalszych zmarłych a zasłużonych owarzyszów.

#### POWITANIA:

Przewodniczący odczytuje następnie listy powitalne, które nadeszły do konferencji, w pierwszym rzędzie powitalny list hebrajski posła dra Thona, podany już przez nas w całości w numerze wczorajszym. Obszerny list powitalny nadeszedł od Egzekutywy Sjońskiej w Londynie, nadto od szeregu organizacji krajowych, wreszcie od osób prywatnych

Związku Sjonistycznego, wskazując, że jesteśmy jedyną organizacją, która związek ten całym sercem i bez zastrzeżeń popiera. Wytworzyła się nowa konstelacja w sjonizmie: rewizjonści nie pójdą na kongres i lewica gotowa zdobyć przewagę na kongresie. Ogólny sjonizm musi w tym decydującym roku kongresowym ekwipić wszystkie wysiłki swoje, ażeby zdobyć dawny wpływ w organizacji. Toteż mówca apeluje, aby w tej decydującej dla sjonizmu chwili konferencja dzisiaj przyczyniła się do wzmocnienia centrum sjonistycznego.

W końcu przemówienia prezes Salpeter podnosi, że zmuszony jest po trzech latach pracy na stanowisku Egzekutywy ustąpić ze stanowiska. Mówca wyraża przy tej okazji serdeczne podziękowanie posłowi drowi Thonowi i wszystkim członkom Egzekutywy za ich pomoc i współpracę.

Gdy prezes Salpeter kończy swe przemówienie konferencja urządza mu burzliwą i serdeczną owację.

Z kolei nastąpił dwugodzinny referat prezesa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, tow. dra I. Schwarzbarta na temat „Ogólny sjonizm wobec zagadnień ruchu sjonistycznego“. Szczegółowe sprawozdanie z tego referatu podamy w numerze jutrzejszym.

Na tem zakończyły się obrady przedpołudniowe konferencji. W godzinach popołudniowych obradowany poszczególnie komisje, wieczorem zaś rozpoczęła się dyskusja nad referatami.

Późną nocą dokonano wyboru nowej Egzekutywy i nowych władz partyjnych. W chwili, gdy numer oddajemy do druku, skład Egzekutywy nie jest jeszcze znany.

#### SKŁAD KOMISYJ:

Konferencja wybrała trzy komisje w następującym składzie:

##### KOMISJA PERMANENCYJNA.

Przewodniczący dr. Feldblum, członkowie: dr. Rappaport, dr. Schiff, dr. Spiegel, dr. Blech, dr. Hilfstein, A. Nussbaum, dr. Tisch, dr. Oberlaender, dr. Herschdorfer, Loew H., Löffelholz, dr. Sternberg, mgr. Bienenstock, dr. Lustbader, dr. Stein Kalman, dr. Hecht, inż. Spatz, dr. Grünstein, mgr. Rosthal, I. Stern, mgr. Stern, dr. Wander, dr. Syrop, drowa Silbersteinowa, dr. Stillerowa, dr. Chomet, dr. Schenkel, Trink, dr. Rosenblüth, Dresner Emil, Dresner Gerszon, dr. Hirschdorfer, dr. Torton, dr. Sternhell, M. Hecht, dr. Lichtig, Weinheber, Bazes, Lustig, Hochman.

##### KOMISJA PALESTYŃSKA.

Przewodniczący inż. Feldmann, członkowie: Beitner, dyr. Finkelstein, inż. Wechsberg, radca Aleksandrowicz, dr. Stendig, dr. Hoffmann, Tro mowicz, dr. Lustbader, dr. Goldberg, Kurz, Berliner, Koszerowa, dr. Goldberg, dr. Bulwa, Hofstädter El., Weinberg, Silberring, inż. Wulkan, mgr. Ehrenreich, dyr. Iglar, dr. Wander, J. Rundstein, Chajtman, Perut i dyr. Wechsberg.

##### KOMISJA WERYFIKACYJNA.

Przewodniczący tow. M. Lauterbach, członkowie: mgr. Scharf, Silbiger, Schwarz, Krumholz, Attergut, dr. Kalmus, Zimmermann, Kohane, dr. Chil, Werner, Landau.

— SPROSTOWANIE. Do wiadomości o zgonie Maksa Liebermanna zakradł się przykry błąd, który niniejszem prostujemy: Maks Liebermann był naturalnie najwybitniejszym przedstawicielem impresjonizmu, a nie imperjalizmu, jak błędnie wydrukowano.

#### EKSPERT DLA SPRAW ROLNYCH W PALESTYNI

Jak komunikują, zaproszono do Palestyny eksperta Urzędu Kolonjalnego w Londynie dla spraw rolnych Franka Artura Stockdale'a, który ma w Palestynie dokonać inspekcji osiedli rolnych i ich rozwoju. Mr. Stockdale jest wybitnym znawcą spraw rolnych i piastował różne wysokie stanowiska w brytyjskiej służbie kolonjalnej.

## Sprawozdanie prezesa Egzekutywy

Z kolei przewodniczący oddaje głos prezesowi ustępującej Egzekutywy, mgr. Salpeterowi, który składa sprawozdanie z działalności Egzekutywy, uzupełniając doskonale opracowane drukowane, w formie broszur sprawozdanie, które wręczone zostało delegatom. Mówca oświadcza na wstępie, iż chciałby, aby konferencja dzisiejsza była konferencją pracy. Z dumą mogę stwierdzić — oświadcza prez. Salpeter — piękny rozwój naszej organizacji na terenie Małopolski zachodniej i Śląska. Mamy w tej chwili 170 zorganizowanych komitetów lokalnych na naszym terenie, a kto by chciał przeliczyć ilość miejscowości w naszej dzielnicy, nie znajdzie ich dużo więcej. Urządzone 8 zjazdów okręgowych, tydzień organizacyjny, przyczem nie było miejscowości, by nie wysłano do niej delegata, delegaci Egzekutywy odbyli ponad 900 wyjazdów do miast i miasteczek prowincjonalnych. Zgodnie z uchwałą A. C., że tylko legalne związki, grupujące rzemieślników, korzystając będą z certyfikatów, powołano do życia związek Cijonim Baalej Mikkoa, który rozwija wszędzie bardzo ożywioną działalność. Przeprowadzona w ostatnim roku niekongresowym, akcja szklowa przyniosła blisko 14 tysięcy sprzedanych szekli, podczas gdy w roku kongresowym sprzedano 32 tysiące szekli. Mówca podkreśla, że w roku niekongresowym 90 procent sprzedanych szekli przypada na ogólnych sjonistów. Przy tej okazji wysuwa mówca postulat dwuletniego szekla, należy bowiem skończyć wreszcie z niezdrową anomalią, aby tak, jak w b. Kongresówce sprzedawano w roku kongresowym ponad 100.000 szekli, podczas gdy w roku niekongresowym akcja szklowa wogóle nie jest przeprowadzona. W sprawie tej poczyniono już w Egzekutywie londyńskiej pewne kroki, przyczem Egzekutywa poczyniła już pewne ustępstwo od zasady, które musi być jeszcze zatwierdzone przez Kongres. W każdym razie przeprowadzona przez nas z tak doskonałym rezultatem akcja szklowa, świadczy o wybitnym patriotyzmie sjonistycznym ogólnych sjonistycznych, dźwigających na swoich barkach cały ciężar akcji szklowej.

W dziedzinie hachszary i aliji zaznaczył się kolosalny rozwój. Mamy na terenie Zachodniej Małopolski i Śląska 50 placówek hachszary, z tego 29 placówek ogólnosjonistycznych. 50 proc. ogólnych chaluców rekrutuje się z pośród ogólnych sjonistów. Udało nam się utworzyć pierwszą fermę rolniczą w Leopoldowie w Małopolsce wschodniej, druga ferma powstanie wkrótce w powiecie jasiekim dzięki staraniom dyr. Iglara. Fermy te będą miały za zadanie racjonalne przystosowanie chaluców w pracy na roli, w przeciwieństwie do dotychczasowych metod hachszary miejskiej, które pozostawiały wiele do życzenia.

Przechodząc do spraw finansowych, mówca podkreśla wyjątkowo pomyślny stan finansów organizacji. Ustępująca Egzekutywa mimo nieo-

statecznej pomocy finansowej ze strony miast prowincjonalnych nie tylko nie pozostawia długów, ale przeciwnie, pozostawia pieniądze w kasie.

W dziedzinie Ezry chalucej podnosi mówca wielki czyn towarzyszy bielskich, którzy przystępują obecnie do rozbudowy istniejącego już tam Bet Chaluc (dom chaluca), obecnie bowiem budynek nie wystarcza już. Rozszerzony dom chaluców będzie oddany do użytku na Pesach.

Prezes Salpeter przechodzi następnie do omówienia problemu młodzieży, stwierdzając z zadowoleniem, że w tej dziedzinie stosunki ułożyły się pomyślnie, nie było staré, które zaprzatały dotąd uwagę całego ruchu. Młodzież ogólnosjońska zorganizowana jest w Akibie, liczącej 130 gniazd i około 10 tysięcy członków oraz w Hanoar Hacijoni, mającej 70 punktów i 5000 członków zorganizowanych. Nadto istnieje organizacja Bnej Sjon.

Przechodząc do drugiej części sprawozdania, obejmującej sprawę, na kóre Egzekutywa miała tylko wpływ pośredni, prezes Salpeter wspomina najpierw o Mifal Usyszkin, podkreślając, że ofiarnosc społeczeństwa naszego na ten cel była istotnie bezprzykładna. Mówca przedstawia perypetie związaną ze sprawą osiedlenia na roli 50 rodzin z Akiby przez Fundusz Narodowy w zamian za zebranie przez nas sumy 5.000 funtów w ciągu czterech lat. Sprawa ta, ciągnąca się od dłuższego czasu, zdaje się, zmiezza obecnie ku szczęśliwemu zakończeniu. Mówca odczytuje telegram, otrzymany z Centrali Funduszu Narodowego w Jerozolimie, komunikujący, że Akiba w Palestynie wybrała już obszar, obejmujący 1500 dunamów pomiędzy Bet Alfa a Bet Szan. Na obszarze tym ma być skolonizowanych owe 50 rodzin.

Mówca przedstawia następnie szczegółowo problem certyfikatów, kreśląc tragiczną sytuację, jaka się w tej dziedzinie wytworzyła. Dla stanu średniego (tzw. sug-bejt) otrzymała Egzekutywa zaledwie 12 certyfikatów, podczas, gdy w 170 miejscowościach zakwalifikowano 500 kandydatów do uzyskania certyfikatów. W tej sytuacji łatwo zrozumieć ogrom trudności, z którymi musiało się borykać Biuro palestyńskie, toteż mówca wyraża specjalne podziękowanie tow. inż. Feldmannowi, stojącemu na czele biura, za jego niezmierną, pełną poświęcenia pracę. Poruszając bolączki certyfikatu, mówca skarży się na niewystarczający przydział certyfikatów dla Małopolski zachodniej i Śląska. Nie może tu być mechanicznie stosowany klucz procentowy, uwzględniający tylko liczbę ludności żydowskiej naszej dzielnicy. Powinien być raczej zastosowany klucz pracy i aktywności sjonistycznej. Mając na terenie tak świetną organizację, nie możemy być traktowani gorzej od innych i dostawać znikomą przydział certyfikatów.

W końcu porusza mówca sprawę Światowego

Jutro STARY TEATR STARY TEATR Godzina  
**12 Uroczysta Akademia Palestyńska 8**  
 wtorek z udziałem pp. Dra IMMANUELA OLSVANGERA Pościła Dra OZIASZA THONA i i. wieczór

## Dyskusja generalna na konferencji sjonistycznej

O godz. 18 rozpoczęły się obrady wieczorne. — Przewodniczy tow. **Joachim Neiger**.

W dyskusji, pierwszy zabiera głos tow. **Kermisch** (Przeworsk), który żali się na małe postępy hebraizacji i wytyka Egzekutywie brak zrozumienia dla „Tarbutu”.

Tow. **Dyr. M. Wiesenfeld** (Kraków) występuje ostro przeciw rewizjonizmowi. Rewizjoniści chcą mieć prawa, a nie ponosić obowiązków. Produktyną działalność we wszystkich kierunkach wykazuje lewica. Łamanie jedności związków zawodowych przez rewizjonistów jest zamachem na postulat pracy żydowskiej.

Tow. **Zeichner** (Tarnów) jest za weciągnięciem warszawskiego C. K. do Związku Ogólnych Sjonistów i domaga się ostatecznego i definitywnego zlikwidowania dyssonansów między Akibą a Hanoar Hacijoni.

Tow. **Zeisler** (Dębica) omawia problemy młodzieży, tow. **Schuldenfrei** (Kraków) wywodzi, że zwarte szeregi w łonie jednolitej organizacji ogólnosjonistycznej są kwestią nie polityczną lecz wychowawczą. Osiągnięte to zostanie nie drogą zjazdów i konferencji, lecz wytrwałą pracą wychowawczą, o bliższą na lata.

Tow. **Weinberg** (Katowice) zaznacza, że rozdział między Hanoar Hacijoni a Akibą są dalej bardzo znaczne, szczególnie we wschodniej Małopolsce.

Tow. mgr. **Gutter** (Kraków) mówi o konjunkturze gospodarczej w Palestynie.

Tow. **Spergel** (Leżajsk) wskazuje na rozpanoszenie się partyjnicstwa.

Tow. **Lustig** (Kraków) domaga się zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec problemu ogólnego sjonizmu w Palestynie i wobec chałuc kłalicjoni.

Tow. **Zimmerman** (Kraków) sądzi, że nie wolno robić zastrzeżeń wobec Światowego Związku ogólnosjonistycznego, by nie stawiać mu niepotrzebnie przeszkód i by nie utrudniać mu zadania.

W końcu tow. **dr. Stendig** (Kraków) omawia problem migracji z wsi do miasta i poleca skierowanie nowej aliji ku wsi. Wskazuje na rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną i domaga się, by się Egzekutywa temi sprawami bliżej zainteresowała.

### 296 delegatów

Komisja weryfikacyjna zatwierdziła 296 delegatów wybranych 134 miejscowościach Zach. Małop. i Śląska.

Protesty Organ. Lokalnych odrzucono.

#### PRACE KOMISYJ.

Oprócz obrad plenum, toczyły się przez cały dzień bardzo ożywione obrady komisji, wybranych przez konferencję. Na komisjach przeprowadzono zasadniczą dyskusję i powzięto szereg rezolucyj politycznych, organizacyjnych oraz ekonomicznych. Późną nocą rezolucje zostały przedłożone plenum, na którym odbyła się dyskusja i głosowanie. Konferencja zakończyła obrady po północy.

## Za zniesieniem autonomii Śląska

Katowice, 10. 2. (K). Dzisiaj odbył się wielki zjazd związków prorządowych. Po przemówieniach pos. Walczaka i gen. Góreckiego uchwalono domagać się zniesienia autonomii Śląska i nietykalności posłów na Sejm Śląski. W zjeździe wzięły udział tysięczne rzesze delegatów.

## ŚWIATOWA KONFERENCJA KOMBATANTÓW ŻYDOWSKICH.

Paryż, 10. 2. (ZAT). W myśl zapadłej ostatnio uchwały, międzypaństwowa Konferencja Światowych Związków Kombatantów Żydowskich, odbędzie się w Paryżu w maju b. r.

## ABBAS HILMI W PALESTYNI?

Jerozolima (ZAT) Pobyt Abbasa Hilmi-paszy, b. chediwa Egiptu, w Palestynie, podobnie jak poprzednie jego podróże do Palestyny, obudził żywe zainteresowanie w kołach arabskich. Wraz z emirem Transjordanji Abdullahem Hilmi podejmowany był w gmachu rządowym w Jerozolimie. W pewnych kołach przywiązują wagę do tego faktu, albowiem podczas żadnej z poprzednich podróży Abbas Hilmi nie był podejmowany przez rząd. Abbas Hilmi konferował też z licznymi notablami arabskimi.

Główny mufti Jerozolimy wydał przyjęcie na cześć Abbas Hilmi w Jerycho. W przyjęciu wzięli udział liczni zwolennicy mufti'ego. Jak twierdzą, rodzina Husseinów miała wpływ na exchediwa, abż poczynił inwestycje w Palestynie, zakupując znaczne obszary ziemi. Mufti wskazał miał exchediwowi, iż zainteresowanie wykazane przezeń dla zakupów ziemi w Palestynie mogłoby posłużyć za wzór dla wielu zamożnych Arabów w Palestynie i w innych krajach.

Jerozolimski korespondent „Mokattam” (Kair) donosi w swem piśmie, iż Wysoki Komisarz udzielił Abbas Hilmiemu zezwolenia na dłuższy pobyt w Palestynie naskutek interwencji emira Abdullaha. Narazie zezwolenie opiewa na miesiąc czasu, prawdopodobnie będzie jednak przedłużone na dwa miesiące.

Zainteresowanie osobą exchediwa w kołach arabskich tłómaczy się olbrzymią fortuną Abbas Hilmi'ego. Poza wielkimi dobrami, jakie posiada w Egipcie i Turcji pobiera on od rządu egipskiego roczną rentę w wysokości 30.000 f. szt. tytułem odszkodowania za zrzeczenie się roszczeń do tronu egipskiego.

## MODERNIZACJA UZDROWISKA W TYBERJADZIE

Do Tyberjady przybył wybitny szwajcarski znawca wód leczniczych inż. Arnold Scherrer wraz z trzema głównymi współpracownikami. Specjaliści szwajcarscy mają za zadanie podnieść na wyższy poziom słynne źródła lecznicze w Tyberjadzie. Przepuszczanie prace przy modernizacji Tyberjady potrwać sześć miesięcy, przyczem znajdzie zatrudnienie 100 robotników. Roboty te jednak nie będą przeszkadzały kuracjom w bieżącym sezonie.

## ORZECZENIE W SPRAWIE KLAUZULI ŻŁOTA ZNOWU ODROZONE

Waszyngtn, 10. 2. (PAT). Sąd Najwyższy odroczył wydanie orzeczenia w sprawie klauzuli złota. Orzeczenie to miało być wydane jutro. W kołach dobrze poinformowanych odroczenie to tłómaczą zbyt powolnym tempem pracy sędziów oponentów, którzy zbierają materiał do obrony swego stanowiska. Przepuszczają, że orzeczenie sądu w sprawie klauzuli złota nie zapadnie wcześniej, jak 18 bm.

## Niemcy nie przyjmą rozkazów z Genewy

Berlin, 10. 2. (PAT). Premier pruski Goering przemawiając w sobotę na meetingu w Droźnie, oświadczył m. in.: Chcemy pokoju, ale świat musi wiedzieć, że jesteśmy dość silni, aby go utrzymać sobie o własnych siłach. Bez kompromisu szliśmy drogą, która wiedzie do równouprawnienia narodu niemieckiego. Niemcy nie potę opuszczą Genewę, aby przyjmować obecnie stamtąd rozkazy. — Gotowi jesteśmy uczynić wszystko dla zabezpieczenia pokoju europejskiego, lecz na pierwszym miejscu stoi pokój naszego własnego narodu.

#### SIMON ZAPRZECZA.

Londyn, 10. 2. (PAT). Minister Simon zaprzeczył oficjalnie komentarzom prasy francuskiej, dotyczącym jego opinii o stanowisku Niemiec względem konwencji lotniczej.

#### ŻYDZI WYKLUCZENI ZE STUDJÓW MEDYCZNYCH W NIEMCZĘCH.

Berlin, 10. 2. ZAT. Minister Oświaty wydał rozporządzenie, na mocy którego w przyszłości dopuszczeni będą do egzaminów końcowych z medycyny i dentystryki wyłącznie aryjczycy.

## Wielka kampanja zbiórkowa w Ameryce

Nowy Jork, ZAT. 10. 2. Doszło do zawarcia porozumienia między Organizacją Sjonistyczną a Jointem w sprawie kampanji zbiórkowej na rok 1935. Celem kampanji jest zebranie sumy 3.250.000 dolarów. Na czele kampanji stanął Feliks Warburg.

#### KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ AKCJA POMOCY NA RZECZ ŻYDÓW POLSKICH.

Londyn, 10. 2. (ZAT). W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się w Londynie posiedzenie Board of Deputies, na którym rozpatrzone zostanie sprawa akcji pomocy na rzecz Żydów polskich. Sama akcja ma się rozpocząć dnia 29 marca b. r.

#### HITLEROWCY W WALCE Z KATOLICYZMEM

Berlin, 10. 2. PAT. Polemika „Germanji” z autorem „Wittekinda” wywołała ostrą replikę w prasie narodowosocjalistycznej. Na łamach urzędowego organu narodowo-socjalistycznego „Westfälischer Landesztg.”, występuje nadprezydent Marchji wschodniej Kube z artykułem, w którym oświadcza, że ataki „Germanji” wymierzone są przeciw Alfredowi Rosenbergowi, jednemu z czołowych współpracowników Hitlera. Kto atakuje Rosenberga, pisze Kube, ten występuje przeciwko Hitlerowi oraz całemu Niemcom narodowo-socjalistycznym. Odpowiadając na zarzut „Germanji”, iż autor Wittekinda popełnił fałsz historyczny, Kube zaznacza w tonie ironicznym, iż nikt bardziej nie fałszował historii niemieckiej, jak

#### MALWERSACJE W SĄDZIE W MUSZYNIE

Krynica, 10. 2. (Tel. wł.) Urzędnik sądowny Marjan Janicki, sekretarz prezydjalny i kasjer Sądu grodzkiego w Muszynie, uprawiał od pewnego czasu malwersacje kasowe. Straty obliczają narazie na kilkanaście tysięcy złotych. Onegdaj zbiegł Janicki w niewiadomym kierunku, niszcząc uprzednio dziennik kasowy, co utrudnia bardzo obliczenie strat. Za zbiegiem rozpiął Sąd okręgowy w Nowym Targu listy gończe.

koła, u których zarania stoi Karol Rzezak (mowa tu o Karolu Wielkim), a u kresu Erzberger i Brue-ning.

# Uczczenie Prezesa Egzekutywy mgra Salpetra przez Org. „Akiba“

Kraków, 10 lutego  
Wczoraj, w godzinach wieczornych odbyła się w aowym lokalu „Akiby“ przy ul. Krakowskiej l. 49 piękna i wzruszająca, choć skromna uroczystość. Odbywało się własnie posiedzenie Waad Merkazi i zebranie kierowników gniazd zach. Małopolski. W trakcie posiedzenia zjawili się w lokalu przywódcy organizacji naszej dzielnicy z Prezesem Mgrm Salpetrem, wiceprezesem drem J. Zimmermannem, tow. dr. Ch. Hilfsteinem na czele, szereg delegatów na konferencję, a wśród nich tow. dr. H. Syrop z Nowego Sącza, eekr. gen. tow. Hofstätter i inni. Akibowcy powitali przybytych pieśnią hebrajską, poczem nastąpiła właściwa uroczystość uczczenia zasług prezesa Egzekutywy mgra Salpetra. Imieniem

„Akiby“ przemówił w serdecznych słowach tow. Hans Löw i J. Löffelholz, podnosząc pełną poświęcenia pracę tow. Salpetra w naszym ruchu, w szczególności jego wielkie zasługi około rozwoju ruchu młodzieży ogólnosjońskiej na naszym terenie. W dowód uznania wręczył tow. Löw prezesowi Salpetrowi dyplom wpisu do Złotej Księgi ZFN, dokonanego przez org. „Akiba“.

Imieniem starszych towarzyszy przemówił w pięknych słowach tow. dr. J. Zimmermann, poczem wzruszony do głębi tow. mgr. Salpeter podziękował za to „najwyższe odznaczenie“, jakie otrzymał.

Uroczystość, którą zakończyło odśpiewanie pieśni palestyńskich, wywołała na wszystkich uczestnikach głębokie wrażenie.

# Władze miejskie rozpoczęły śledztwo w sprawie spółki „Caro“

Kraków, 10 lutego  
(rg) Przed niedawnym czasem donosiliśmy o echu, jakie znalazła głośna sprawa spółki „Caro“ na posiedzeniu Rady m. Krakowa. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku sądowego w tej sprawie, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym jeden z klubów radzieckich zgłosił interpelację, dotyczącą stosunków w spółce „Caro“. Uchwalono wówczas, iż połączono Komisje Budżetowo-Skarbowa i prawnicza Rady m. Krakowa, mając się zająć zbadaniem całokształtu gospodarki w spółce „Caro“.

W związku z tem odbyło się na Ratuszu posiedzenie obu połączonych komisji. Posiedzeniu przewodniczył prezydent miasta dr. Kapłicki. W dyskusji omawiano również w stosunku do kogo prowadzone mają być badania.

Część obecnych na posiedzeniu była zdania, iż badania powinny dotyczyć tylko roli, jaką w spółce „Caro“ odgrywali radni miejscy, wchodzą

cy w skład obecnej Rady Miejskiej, a nie można natomiast podejmować żadnych uchwał w stosunku do radnych, których mandaty już wygasły.

Natomiast druga część komisji przemawiała za nadaniem komisji jaknajszerszych pełnomocnictw, w kierunku przesłuchiwania świadków, badania ksiąg itd.

Po dyskusji uchwalono wybrać subkomitet, do którego weszli: jako przewodniczący dr. Czuchajowski, jako zastępca dr. Bogdanowski, jako członkowie: dr. Rosenzweig, dr. Jelonek i dr. Kwieciński. Subkomitet ten przystąpił już w dniu wczorajszym do pracy i prawdopodobnie w przeciągu miesiąca przedłoży plenum Komisji swe wnioski. Otrzymał on bardzo szerokie pełnomocnictwa.

Subkomitet zwrócił się obecnie do władz sądowych o zezwolenie na wgląd do aktów sprawy „Caro“, aby w ten sposób zaznajomić się z jej całokształtem

# Paryska wizyta Simona wzbudziła niepokój w Berlinie

Berlin, 9. 2. PAT. Podróż Simona do Paryża wywołała w tutejszych kołach politycznych nieprzyjemne wrażenie i pewne zdziwienie. Organ urzędowy „Diplomatisch politische Korrespondenz“ poświęca przytem uwagę mowie Simona, wygłoszonej na dorocznym bankiecie francusko-angielskiej Izby handlowej. W mowie tej m. in. Simon oświadczył m. in., że układ londyński nie jest skierowany przeciwko żadnemu krajowi, a stanowić ma podstawę do swobodnej i równej wymiany zdań pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi państwami. Stanowisko to — pisze „Diplomatisch Politische Korrespondenz“ — jest tak zrozumiałe i nieodzowne dla osiągnięcia pozytywnych wyników, że zapytać należy, co skłoniło Simona do ponownego określenia tego. Oświadczenie to z jednej strony dowodzi niewątpliwie, że polityka angielska pozostać chce bezwzględnie przy lojalnej rzetelności, z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że dzisiejsze komentarze prasy paryskiej o podróży Simona wydają się całkownie niewiarogodne. Według komentarzy tych Simon w rozmowie z Flandinem miał zaznaczyć, że w Foreign Office odnoszą wrażenie, iż Niemcy chcą zyskać na czasie i wywołać nieporozumienia pomiędzy Francją i Anglią. „Dipl. Polit. Korresp.“ pisze, iż „brzmi to całkiem niewiarogodnie, by odpowiedzialny minister angielski mógł się

tak wyrazić“. Nie chodzi przecież, jak wiadomo, o przyjęcie lub odrzucenie gotowych propozycji, lecz o podjęcie wolnych i równych rokowań nad ściśle określonym programem. Uwagi niektórych dzienników paryskich na temat paktu wschodniego nacechowane są tendencją przypisywania innym rządów dążeń specyficznie francuskich. Jeżeli wskazywałyby to miało, że Anglija i Francja przed zajęciem stanowiska przez inne rządy podjęły dalsze osobne rozmowy, które uprzedziły mają wyniki rokowań ogólnych, to zagrażałoby to poważnie możliwościom osiągnięcia korzystnych wyników i celom dzieła londyńskiego.

W dalszym ciągu „Dipl. Polit. Korresp.“ z naciskiem podkreśla, że należy się spodziewać, iż program londyński napotka bardzo poważne trudności i to z różnych stron w Europie. Podczas gdy Niemcy nie sprecyzowały jeszcze wogóle swego stanowiska, inne kraje sformułowały już swe zastrzeżenia, które zdają się mieć charakter zasadniczy i daleko sięgający. Organ urzędowy, wskazując dalej, iż poza Paryżem, Londynem i Berlinem przyczynić się muszą również do tego dzieła Rzym, Warszawa, Praga i Moskwa — kończy przestroga, że tylko w atmosferze zaufania, rzetelności i lojalności da się wyrównać tak różnorodne interesy.

# Niepewna sytuacja wewnętrzna we Francji

Paryż, 9. 2. PAT. Sytuacja wewnętrzna zaczyna budzić poważne obawy w tutejszych kołach politycznych. W dniu wczorajszym wyraziły się one również silną zniżką na gieł-

dzie, zwłaszcza w dziale rent państwowych. Na giełdzie zadawano bowiem pytanie, czy naskutek rywalizacji wyborczej poszczególnych partyj nie zostanie zagrożony byt ga-

binetu, co mogłoby narazić na szwank przeprowadzoną obecnie naprawę stosunków gospodarczych i finansowych. Powód do tych poglądów dał przedewszystkiem wynik głosowania w izbie, gdzie w czasie socjalistycznego wystąpienia przeciw ustawom dekretowym premier Flandin uzyskał zaledwie 299 głosów przeciw 254. Wprawdzie nie postawił on przytem kwestji zaufania, ale w kołach politycznych i finansowych uważają osiągnięta przez rząd większość za niewystarczającą i mogącą stawiać pod znakiem niepewności przeprowadzenie oszczędności budżetowych i ratyfikację dekretów.

Z drugiej strony radykali zdają się domagać od rządu nowych ustępstw.

# Nie 40 milionów lecz 260 milionów

Paryż, 9. 2. PAT. Po ukończeniu dochodzeń sędziego śledczego okazuje się, że oszustwa dokonane przez Stawiskiego wyrażają się nie w sumie 40 milionów franków, jak to poprzednio twierdzono, lecz w cyfrze 259,172 tys. fr., w tem 203 miliony przypada na oszukiwane operacje w Credit Municipal de Bayonne.

# Marsz. Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa, 9. 2. PAT. Dziś pociągiem południowym powrócił z Wilna do Warszawy pan Marszałek Piłsudski z małżonką i córkami.

Panu Marszałkowi towarzyszył w podróży pełny skład adjutantury w osobach kpt. Lepeckiego, rotm. Hryniewiczza, pkt. Mładowskiego i kpt. Pacholskiego.

# Nowe wystąpienie opozycji w Sowieciech

Moskwa, 9. 2. PAT. Prasa donosi o nowych wypadkach wystąpień opozycyjnych na prowincji. W wielkich zakładach metalurgicznych w Tule rozpowszechniano albumy z portretami Trockiego i Zinowiewa, przy czem „Prawda“ daje do zrozumienia, że robiono to „z czyjegoes polecenia“. Albumy te nadesłał z Moskwy wysoki funkcjonariusz związków zawodowych Bielów. W mieście Jarosławiu na akademji żałobnej na cześć Lenina odczytano artykuł pióra Zinowiewa. W szeregu kin w Rostowie n/Donem wywle tiano w ostatnich tygodniach film p. t. „czerwone djableta“, gloryfikujący Trockiego. — Były to nowe kopje filmu, sporządzone w Tyflisie, pomimo, że cenzura sowiecka kazała sceny z Trockim usunąć jeszcze w roku 1933.

# Przed międzynarodowymi zawodami narciarskimi

Praga, 9. 2. PAT. W sobotę w miejscowości Velka Studenna Dolina w Wysokich Tatrach rozpoczęły się zawody narciarskie, będące wstępem do międzynarodowych mistrzostw F. I. S., które rozpoczną się 13 lutego. Pierwszego dnia zawodów odbył się bieg zjazdowy na 5 i pół km z różnicą wzniesień startu i mety około 1000 m. Pierwsze miejsce w tym biegu zajął Austriak Schroll w czasie 6 min. 43,8 sek., dwa następne miejsca zajęli również Austriacy Mayer (6 min. 51 sek.) i Rudi Madt (6 min. 59,6), 4-te miejsce zajął Stanisław Marusarz w czasie 7 min. 3,2 sek. Drugi z Polaków Bronisław Czech zajął 9-te miejsce, a trzeci zawodnik polski Jabłoński zajął 23 miejsce. 5-ty był Austriak Zingerlee w czasie 7 min. 3,6 sek. 6-te miejsce zajął Czechosłowak Crauss, 7-me Austriak Hauser.

Paryż, 9. 2. PAT. Prezes paryskiej rady miejskiej Coutenot uległ dziś wypadkowi samochodowemu, w którego wyniku odniósł ranę głowy i pleców. Przewieziono go do szpitala. Stan jego — jak się zdaje — nie jest groźny.

Kraków, dnia 11 lutego 1935

Dr. H. PFEFFER

## CZTERDZIESTU NIEŚMIERTELNYCH 300 LAT AKADEMJI FRANCUSKIEJ

### NA POCZĄTKU BYŁ — MECENAS.

W styczniu 1635 było ich tylko 36-ciu. Schodzili się od kilku lat co tydzień na swobodną pogawędkę u Valentina Conrarta i nie stanowili nawet tego, co się dziś określa mianem literackiej kapielniczki. Tworzyli raczej rodzaj salonu. Mówiono o wszystkim i o niczym, byli to bowiem nie tylko literaci, ale i amatorzy, a sam Conrart, choć był wszechstronnie uzdolniony, choć mógł z równym skutkiem pisać epigramy, sonety, ballady i mowy pogrzebowe, nie wydał dosłownie ani jednego dzieła.

A widoczne jest to odwieczną cechą ludzi pióra i ducha, że, by naprawdę stać się czemś, muszą mieć — mecenasa. Na szczęście mecenas się znalazł, co więcej, sam się narzucił. Był nim wielki ówczesny francuski mąż stanu, może największy: kardynał Richelieu.

Zapewne kardynał nie narzucił tej pierwszej kłopotliwej nieśmiertelnych swego protektoratu, jedynie dla swoich literackich zainteresowań. Przyswieceła mu pewnością myśl stworzenia nowej instytucji, oficjalnie przez państwo protegowanej, by móc ją wygrać przeciwko Parlamentowi. I dlatego Parlament długo, bo przez kilka lat, ociągał się, aż w końcu 29 stycznia 1635 zdecydował się udzielić swego placet nowej instytucji.

### AKADEMJA — ALE JAKA?

Richelieu zwyciężył, i — zaczęło się szukanie odpowiedniej nazwy. Że ma nią być „Akademja“, na to zgadzał się każdy, lecz jaka? Chodziło o przymiotnik. Mówiono więc o „Akademji Świątłych Umysłów“, o „Akademji Eloquentnej“, o „Akademji Eminentnej“, aż znaleziono to, co jest najprostsze, najjaśniejsze i najwymowniejsze. Nazwano ją najwzyczajniej w świecie: „Academie Francaise“.

### LUDWIK XIV. — DEMOKRATA.

Już na samym początku ustalono liczbę jej członków na 40, i już od samego początku istnienia, co najwybitniejszy Francuz marzył o tem, by zostać do niej powołanym. Marzył o tem nie mniej od innych sam Richelieu, który wciąż czekał na to, by go zaproszono, lecz — o okrutna niewdzięczności! — nikt o tem nie myślał.

Właściwy, reprezentatywny, a zarazem „demokratyczny“ charakter Akademji leży już u samych jej posad. Ludwik XIV. wyposażył ją w 40 równych, dokładnie takich samych foteli, zaznaczając symbolicznie, że tam „pod kopułą“, znikają społeczne nierówności, że inteligencja ma te same wolary, co szlacheckie pochodzenie, że wie-  
dza niweluje różnice klasowe.

### SŁOWNIK.

Siedzieli więc 40 nieśmiertelnych grand-seigneurów, ministrów i literatów, w 40 miękkich fotelach, mieli obradować pod wysokimi auspicjami Państwa, lecz — nie wiedzieli nad czem. — Wciąż panował jeszcze chaos. Tematy były wolne, do wyboru. Rozprawiano o książkach i uprawiano oficjalną krytykę literacką, opublikowano nawet surową krytykę „Cyda“ Corneille'a, wygłaszano przemówienia o miłości, a największym wzięciem cieszyły się dowcipne i elokwentne causeries, na temat odwiecznie — francuskiego „je ne sais quoi“.

Aż — zrodziła się genialna myśl. Czemże mogłyby zainteresować ludzi, tak różnorodnych pod względem usposobienia i pochodzenia, lecz równych pod względem miłości do ojczyznanego języka? Tworzeniem oficjalnego słownika francuskiego języka! I odtąd stało się prawem: zadaniem Akademji Francuskiej jest ułożenie słownika, gramatyki, poetyki i retoryki. — Pozostało niem do dnia dzisiejszego.

### MIDINETKA, DEFETYZM I TAXI.

Na pierwsze wydanie słownika czekać musiano co prawda aż lat blisko sześćdziesiąt, późniejsze wydania wychodziły jednak w krótszych odstępach czasu. Obecnie pracuje Akademja już nad ósmym wydaniem, a debaty toczą się teraz nad słowami, zaczynającemi się na „T“. Debaty zresztą niepozbawione pewnej pikanterji. Chodzi wszak w każdym nowym wydaniu o uznanie słów, które się w międzyczasie zrodziły, o nadanie im charakteru oficjalnego. Akademicy zaś, to przeważnie starszaki, którzy uiezawsze mają poczucie dla językowych uowotworów i niezawsze mają poczucie — własnej śmieszności. Słynną była naprzykład ostra kampanja, prowadzona przez kilku zaśnieżonych arystokratów przeciwko słowu „midinette“, które, ich zdaniem, jest zbyt... ludowe i nie licuje z powagą Akademji. Marszałek Foch sprzeciwił się stanowczo zamieszczeniu w słowniku wyrazu „defetyzm“, a to ze względów wojskowej i narodowej racji stanu. Francuzi bowiem nie powinni wogóle wiedzieć, co to jest defetyzm. — W ostatnich tygodniach obradowano nad słowem „taxi“, zdawałoby się zupełnie niewinnem i powszechnie uznanem. Lecz i ono miało swych przeciwników jako zbyt — gwarowe. Zwyciężyła na szczęście „raison“, taxi po bezspornem opanowaniu mówionego języka, opanowało również i słownik.

### ZIELONY FRAK.

Akademja ma naturalnie swe słabostki, na które rzucają się przedewszystkiem ci, którzy uważając się za godnych „nieśmiertelności“, dla jakichkolwiek bądź powodów, nie mogli zaszczytu tego dopiąć. I u nas w Krakowie znana jest świetna komedja Flersa i Caillaveta: „Zielony Frak“, w której akademicy przedstawieni są jako matoly, bez krzty rozumu, bez inteligencji, jako śmieszne starowiny, których każdy spryciarz nabierze i w kozi róg zapędzi.

Dużo w tem jednak przesady. Trzeba sobie przypomnieć, że Akademja dźwiga na swych barkach trzy wieki istnienia, nieodzowną więc jest pewna mechanizacja i zrutyinizowanie. Ale mimo wszystko, zachowała ona do dnia dzisiejszego charakter sui generi salonu literackiego, w którym rytuał i skostniałe ceremonje nie zabiły całkowicie dowcipu i typowego francuskiego esprit.

Bo ma Akademja swój specjalny kodeks i rytuał. Zielony frak, szabelka i spiczaste czako t. zw. „bicorné“. Liczba 40 jest stała, a dopiero po śmierci jakiegoś „nieśmiertelnego“ może się ubiegć o jego fotel zwyczajny dotąd „śmiertelnik“. Przyjęty w poczet najwyższego literackiego aeropagu, wygłosić musi „pochwałę“ swego zmarłego poprzednika — discours de reception, — która notabene uprzednio poddana zostaje cenzurze, spowodu pewnego skandaliku, jaki wywołał discours niecenzurowany.

### KRYZYS I KONKURENCJA.

Miała Akademja swój złoty wiek w pierwszym okresie istnienia, za czasów Ludwika XIV. Skupiała w sobie genjuszów tej miary, co Corneille, Racine, Boileau, La Fontaine. Ale miała też i swój kryzys. W czasie Rewolucji zostaje zniesiona, a restytuuje ją dopiero Napoleon, zmieniając równocześnie jej charakter. Dotychczas była ona jedyną, teraz jest jedną z pięciu, złączonych pod wspólną nazwą: Institut de France. Zamiarem Napoleona było w pewnej mierze zdegradowanie tej jedynej dotąd Akademji, która zajmowała się wyłącznie sprawami literatury i języka i wysunięcie na pierwszy plan nowej Akademji, mianowicie Akademji Nauk Ścisłych. Nie udało mu się. Po dziś dzień Academie Francaise jest instytucją czołową. Inne pozostają w cieniu. Powstały z biegiem czasu instytucje podobne, lecz nie dorównują jej ani pozycją, ani znaczeniem. Są to — jak naprzykład Akademja Goncourtów, w której zasiada tylko 10 członków, rozdających corocznie nagrodę dla młodych nowo odkrytych gwiazd literackich, — tylko „prywatne przedsiębiorstwa“ Ton nadaje ona — trzywiekowa starszuszka, a mały dopisek, figurujący obok nazwiska nieśmiertelnego: „de l'Academie Francaise“, jest bodaj większym zaszczytem, niż rolowe tytuły najczystszej rasy szlachty.

### OBSADZONE I NIEOBSADZONE FOTELE.

A jednak, mimo wszystko, trudno odpowiedzieć na pytanie, czy Akademja skupia w sobie cały kwiat francuskiej elity duchowej. W ostatnich czasach selekcja dokonywana jest istotnie z wielką dozą odpowiedzialności. Dopiero w ubiegłym tygodniu wygłosił swój discours de reception światowej sławy chemik, ks. de Broglie, który wcielony został w poczet nieśmiertelnych. O wolny od czasu tragicznej śmierci fotel Ludwika Barthou'a ubiegają się dwaj równo sławni pisarze, Paul Claudel i Claude Fariere. Zasiadają dziś w pałacu Mazariniego, przybytku Akademji, Bergson — jedyny Żyd Akademik — i Mauriac, Bourget i Valery. Ale — niema w nim ani Romain Rollanda ani Andre Gide'a.

### MOLIER NIE BYŁ NIEŚMIERTELNYM.

Tosamo było i dawniej. Zasiadali na akademickich fotelach Anatol France i Pierre Loti i Edmund Rostand, ale nie było miejsca dla Moliere, Zola, Flauberta, Balzaca, Stendhala. Należeli do Akademji Voltaire i Montesquieu, lecz zabrakło w niej Rousseau'a i Diderota i Beaumarchais'a.

A w annałach 17-go wieku naprożno szukałby ktoś w tem dostojnym towarzystwie nazwisk Des cartes, Pascala —

I — Moljera.

Nie, Moljer, genialny, jedyny, naprawdę nieśmiertelny Moljer, którym ezczył się słusznie Francja, którym zachwyca się świat cały, nie był członkiem Akademji. Ale — błąd swój, wobec niego popełniony, Akademja naprawiła. Dziś w głównej sali obrad widnieje jego popiersie, a pod nim skromny, lecz jakże wymowny dwuwiersz:

Niczego nie brak Twojej sławie.

Lecz Twojej sławy brakło nam.

HELENA HANNA THON (Jeruzolima)

## MIĘDZY EUFRATEM A TYGRYSEM

## WRAŻENIA Z PODRÓŻY SAMOŁOTEM DO BAGDADU

## DAMASZEK.

Drogą przez Bejrut i Baal-Bek wybrałam się do Damaszku, do owej okolicy, która zarówno krajobrazem, jak i florą, ogólnym charakterem swych osiedli i swych mieszkańców, nieznacznie tylko różni się od Palestyny. A fakt, że w przeciągu tysięcy tylko drobne zmiany zaszły w Syrii, ułatwia nam stworzenie sobie poglądu na istotę Wschodu. Bejrut był zapewne i w odległych czasach portem o wielkiej doniosłości. W Baal-Bek do dziś dnia widzieć można wspaniałe kolumny, pozostałości ze świątyni Jowisza i Wenerę, misterne rzeźby, które, jak się zdaje, wystawione były na cześć owego zagadkowego boga, który patrzył na zmięch Grecji i Rzymu. W Damaszku jeszcze dziś rozlegają się głosem echem uderzenia młotków na ulicy jubilerów, tych młotków, które mi posługiwano się zapewne przed wiekami, by ze złota ofirowego sporządzić święte naczynia dla żydowskiej świątyni w Jeruzolimie.

## MEZOPOTAMJA.

Niedługo zatrzymuję się w Syrii. Celem mojej podróży jest Mezopotamja, która według legendy miała być siedzibą Adama i Ewy — kraj, w którym potop zniszczył wszystko, co technie życiem i oszczędził jedynie praojca Noego i jego drewnianą arkę, kraj, z którego wyszedł nasz ojciec Abraham, kierując swe kroki do Haranu, kraj, w którym pracował patriarcha Jakób o Rachelę przez dwa siedmioletnia. Moim celem jest pustynia, którą przechodzili Żydzi po Abrahamie, kiedy wygnani zostali przez Nebuhadonozora, króla babilońskiego i kiedy po zburzeniu Jeruzolimy szukali schronienia w żydowskich gminach babilońskich i wreszcie, gdy po tysiącu lat wracali znów do swej ojczyzny z hiszpańskiej niewoli. Owa pustynia, która płomienny swój powiew wysyła aż ku brzegom Palestyny. Ją chcę zobaczyć.

## START DO LOTU.

Świeciły jeszcze gwiazdy na nocnym firmamencie, kiedy przed moim hotelem w Damaszku zjawiono się auto francuskiego towarzystwa lotniczego. Całe miasto pograżone jest we śnie. Tylko kilka kobiet arabskich z koszami, pełnymi jarzyn na głowie, kroczy na gościńcu obok oddziałów wojska senegalskiego, które z kasarni udają się na ćwiczenia. A w chwili, kiedy ponad górami Damaszku wylania się jutrzienka z pośród morza porannych obłoków, toczyć się poczyna nasz samolot po ziemi i unosi się stopniowo coraz wyżej, wyżej.

Przed oczyma mojemui rozciąga się obraz pustyni. Ciągnie się bezkresny świat piasków i skał. Ostre liniami wcinają się w krajobraz koryta wyschniętych rzeczek, ale i te nikną wkrótce i ostatecznie wszystko zlewa się w jedną monotorną płaszczyznę: skały i piaski.

## 500 METRÓW NAD PUSTKOWIEM.

Powierzchnia ziemi, rozpostarta pod nami w odległości 500 metrów, wydaje mi się tak bliską, że omal potrafiłabym dotknąć się jej palcami. Łatwo potrafię odróżnić każde wzniesienie, każdy szkielet wielbłądzi, każde opuszczone osiedle. Gdyby tu mieszkali ludzie, możnaby było nawet dość dokładnie przyglądać się ich zajęciom. Ale — nigdzie ani śladu życia. Tylko tu i ówdzie na szczytach skał jakiś zabłąkany pustynny orzeł. Zdaje się, jakoby wody potopu dopiero co wyschły i pozostawiły tego samotnego ptaka wśród śmiertelnej ciszy.

A jednak czasem można zauważyć grupkę beduinów, ciągnącą leniwie poprzez piaski pustyni. Potem

znów mignie jakiś czarny punkcik i przeleci błyskawicznie — to jeden z dwóch tuzinów aut, które zdołałem naliczyć w czasie mojego przelotu z Bagdadu do Damaszku. Wszystkie inne zjawiska to nic innego, jak tylko swawolne harce pustynnego wiatru. Nagle widzę na ziemi olbrzymi posąg, podobny zdaje się do Astarty. Czy ją wiatr dopiero wczoraj przyniósł, czy też spoczywa tu od wieków, a kapłani chetyccy odprawiali przed tą boginią swe nabożeństwa aż tu w samym sercu pustyni?

## EUFRAT I TYGRYS.

Zdała zajaśniał błękitny pas — rzeka Eufrat. Wypływa z dalekiej krainy i toczy się wśród pustki. Nikt żadnej nie ma korzyści z jej wód, na jej brzegach nie kwitnie roślina żadna i żadna trzcina nie korzy się przed nią.

A kiedy po kilku chwilach wyglądam poprzez drugie okno samolotu, widzę po przeciwległej stronie drugi pas błękitu: rzeka Tygrys, która niby przyjaciółka Eufratu również z pustyni wychodzi i również żadną żyjącą rośliną nie okrasza swoich brzegów.

## BAGDAD.

Lecz oto widać jakby pola „chalucowe“. Urodzajna ziemia woina się w pustynię. Łąd jest coraz bardziej zielony, tłumy beduinów, stada bydła, osiedla fellachów, wielbłądy, osły, asfaltowane gościńce, po któ-

## W CHINACH NIE BĘDZIE JUŻ OKALECZALYCH NÓG



Rząd nankiński wydał surowe zarządzenie przeciw bandażowaniu nóg kobietom chińskim, czemu dotąd holdowały wszystkie warstwy. Zdjęcia nasze wykazują, jak strasznie deformuje nogi ten zabieg. Na lewo noga naga, na prawo w obuwiu.

G. BODE

## POSAŻEK BUDDY

Kiedy Edmea Duval przybyła z Bretonji do Paryża, miała 21 lat, długie, jasno-popielate włosy i miłą, świeżą buzię.

W dwa lata później miała lat 19, była szczupłą jak chłopiec, miała krótko ścięte, złote włosy i purpurowe, rakarminowane usta. Ponadto nazywała się Edmea de Valery, była tancerką solową w teatrze Folies Bergeres i posiadała śliczną, małą willę w Neuilly.

Młody sekretarz poselstwa hiszpańskiego, który już od szeregu tygodni ubiegał się napróżno o jej względy, siedział na wzorzystej poduszce u stóp Edmei i starał się ją nakłonić, by wraz z nim spędziła urlop w Biarritz.

Edmea bawiła się w zamyśleniu swą bransoletą.

— Nie pojedę z panem, drogi przyjacielu. Nie miałoby to żadnego sensu. Nie jestem lekkomyślna tak, jak inne kobiety i nie jestem jak one, żadna przygód.

— Wiem o tem Edmeo — odparł, całując jej piękną rękę — i dlatego właśnie tak bardzo panią kocham.

Kobieta wysunęła swą dłoń z jego ręki.

— Pan mnie nie kocha i ja również nie kocham pana. Miłość jest czemś zupełnie innym. Pan chciałby poprostu spędzić ze mną przyjemne lato, nieprawdaż? Pocóż więc zaraz używać wielkich słów? Otóż spędzi pan lato z inną kobietą,

albo też sam — to wszystko!

Młody człowiek zerwał się z krzesła.

— Pani mówi tak spokojnie i stanowczo!

— Tak jest, drogi Henryku!

Zapaliła od czerwonej świecy papierosa i — milczała.

— Edmeo, dlaczego nie wierzy pani w moją miłość?

Edmea podniosła nań swe duże, śliczne oczy.

— Bo Budda śpi — odparła.

Młody człowiek drgnął zaskoczony.

— Co proszę?

Edmea skinęła poważnie głową.

— Powiedziałam panu, Budda śpi. Jak pan widzi, nie jestem kobietą, która samowolnie kieruje życiem. Stoję pod opieką Buddy i jestem bezradna wobec jego woli.

Przystojny, młody attache nie rozumiał ani słowa.

Jego ciemna, młodzieńcza twarz sposepniała, z takim wysiłkiem myślał, co mogłyby oznaczać słowa Edmei. Wtem piękna tancerka wzięła go za ramię i zaprowadziła przed kominek, na którym stała mała statuetka.

Był to posażek Buddy. Bożek gruby i dobrotliwy miał zamknięte oczy.

Spał snem sprawiedliwych i posażków.

— Tego Buddę ukradł pewien badacz z hinduskiej świątyni. Biedak skończył później w domu obłąkanych. Mówiono, że aż do śmierci żałował swego czynu. Otóż ten mały Budda kieruje obecnie mojemu życiu i moją miłością. Kiedy Budda śpi, spi również i miłość dokoła mnie, a kiedy się śmieje, wtedy uśmiecha się do mnie i miłość. Młodzieniec uśmiechnął się blade.

— Jakżeż posażek może się śmiać?

Edmea wzruszyła ramionami.

— Nie wiem. Nie jestem naukowcem, ani też nie rozumiem się nic na mistyce hinduskiej. Ale od dzieciństwa wierzę już temu buddyjskiemu bogu i dotąd nigdy mnie jeszcze nie oszukał.

— A czy Budda już się często śmiał? — zapytał w osłupieniu Henryk.

Młoda kobieta podała mu kieliszek koniaku i zamiast odpowiedzi, zanuciła jakąś włoską piosnkę.

Attache spędził nawet swój urlop w Paryżu, gdyż Edmea grała właśnie w tym czasie nową rolę. Towarzyszył prawie codziennie tej pięknej kobiecie, o której opowiadali mu przyjaciele, że była kochanką pewnego Amerykanina.

On jednak nie wierzył, bo ubóstwiał tę śliczną dziewczynę i bo — Budda spał.

W każdym razie pewnego dnia zerwał zaręczyny z pewną baronówną z Madrytu i uzbrojony w bukiet wspaniałych róż, zjawił się u Edmei. Tancerka była w doskonałym humorze. Po herbacie pozwoliła mu się po raz pierwszy pocałować. I nagle, jakby przypadkowo, znaleźli się oboje przed kominkiem.

Co to? Budda, mały Budda — śmiał się wesoło. Odtąd przeżywali rozkoszne dni. Codziennie, kiedy Henryk przychodził do Edmei, uśmiechał się doń Budda, uśmiechała się i Edmea, świat wydawał się pięknym i pełnym obietnic dla dwojga szczęśliwych, zakochanych ludzi.

Odtąd Henryk nie słyszał już nigdy nazwiska jakiegos innego mężczyzny w związku z Edmeą, sam nie patrzył już nigdy na żadną kobietę, był pewny, że jest kochany i kochał, jak nigdy jesz-

rych przebiegają ciężarowe automobile, wiozące towary ze Syrii i z Palestyny. Świat roślinny wzbogaca się, osiedla ludzkie ściśniają się. Oto połączane szczyty wieżycy minaretów z Bagdadu. Brzegi Tygrysu zasiane domami. W mgleniu oka rozciąga się przed nami miasto, po którego wąskich uliczkach przechadzał się Kalif ze swymi wezyrami przez tysiąc i jedną noc, by odgadnąć tajemki bytu swoich poddanych.

Aeroplan spuszcza się na lotnisko, a auto odwozi mnie poprzez aleje palmowe i wspaniałe ulice, ku Tygrysowi, nad którym siedzieliśmy i piakaliśmy, wspominając nasz Sjon.

Dzisiejszy Bagdad jest typowym miastem Wschodu. Jedna rzecz tylko nadała jej zachodniego wyrazu: szeroka szosa, którą zbudowali Anglicy równoległe do Tygrysu. Na tej arterji ruchu kipi życie, bezustannie przerywana przez wszelkie środki komunikacji, od objuczonego osła aż do eleganckiego Rolls Royce. Już na pierwszy rzut oka odświeżenie Bagdad swój charakter handlowej stacji węzłowej między Wschodem a Zachodem. Wzdłuż głównej szosy wznoszą się po obu stronach hotele duże i małe, oryentalne i europejskie — a łóżka wystawione są, bagdadzkim zwyczajem, na dachach. Oprócz swolch 300.000 mieszkańców, gości Bagdad u siebie całe rzesze wędrownych kupców z różnych stron świata. Jedni dostarczają światu daktyli, inni przywożą dywany z Persji, jedwab z Indyi, różne towary z Japonji i wymieniają naftę iracką

na wszystko, co się da: od nitki do szycia aż do maszyny automobilowej.

#### CENTRUM HANDLOWE.

Ten, kto przygląda się rozwiniętemu w tym mieście handlowi, musi zrozumieć, że rolę swoją spełnia Bagdad od wieków. Bagdad znajduje się w pobliżu miejsca, w którym obecnie odkopuje się szczątki ludzkiej cywilizacji z przed czterech tysięcy lat. A można przewidzieć, że miasto to, które na jakiś czas zapadło w letarg, odegra wkrótce olbrzymią rolę na odcinku gospodarczym. Spowodu kolosalnego rozwoju komunikacji morskiej w ostatnich stuleciach skierowany został handel między Europą a Dalekim Wschodem z długiej i uciążliwej drogi lądowej na wygodniejszą drogę morską. Lecz obecnie, kiedy można dostać się z Damaszku do Bagdadu w przeciągu 24 godzin, kiedy z Palestyny przesłać można tu wazetkę towary w przeciągu 40 godzin, gdy podróż aeroplanem trwa nie więcej, jak cztery godziny, znów zrehabilitowana została droga lądowa poprzez pustynię, a miasto Bagdad, które uchodził za bramę pnytni, odzyskuje swoje dawne znaczenie.

A w związku z ruchem handlowym wyczuwa się w Bagdadzie doniosły węzeł handlowy, który na nowo łączy Mezopotamję z Palestyną i z krajami zachodu. W dniu, w którym po raz pierwszy spłynęła nafta z Iraku do Hajfy, a stąd na cztery strony świata, w tym dniu nawiązane zostały na nowo, po tysiącach

lat przerwy, stosunki pomiędzy Europą a Mezopotamią. Można przypuszczać, że z tego podwójnego źródła — łoża naftowe i położenie geograficzne między Zachodem a Wschodem — wyciągnie Irak korzyści i zdobędzie środki na ożywienie pnytni, przynajmniej wzdłuż brzegów dwóch wielkich rzek Eufratu i Tygrysu.

#### ZYDZI W IRAKU.

Potrzebne są do tego pieniądze i potrzebna inicjatywa. A to znajdzie Irak po największej części u swoich Żydów. W samym tylko Bagdadzie żyje 80.000 Żydów, wśród nich tacy, którzy mieszkają tu od lat tysięcy i którzy wedle tradycji pochodzą w prostej linii od pierwszych wygnańców Jerozolimy. Ich energia i przedsiębiorczość niejednokrotnie już okazały się zbawienne i dla tego kraju. Oni to stworzyli handlowy pomost między Europą a Azją, oni też okazali swe zdolności w eksploatacji pól naftowych. Zdaje się więc, że handel Iraku rozwinąć się może jedynie przy aktywnym współdziałaniu jego żydowskich obywateli.

#### IRAK — PALESTYNA.

Ale i dla innej przyczyny waznem jest uaktywnienie żydowskiej energii w tym kraju. Już dziś płynie nafta z Mosulu do Hajfy. Wielkie ilości daktyli wysyłane zostają stąd do Palestyny, a możliwości handlowe pomiędzy Palestyną a Irakiem są wprost nieograniczone. Już obecnie ustalono, że stacja wyjazdowa dla automobilu, udających się w drogę poprzez pustynię, znajdować się ma w Palestynie. Już dziś znajduje się lotnisko państwowe w Aza. A jeśli obecnie rząd iracki nosi się z zamiarem wybudowania linii kolejowej na pustyni — plan, który przed wojną zaprojektowany został przez Niemców — to nie ulega żadnej wątpliwości, że bodźcem do ożywienia i zaludnienia brzegów Eufratu i Tygrysu było olbrzymie dzieło kolonizacyjne, jakie dokonuje się w sąsiednim kraju, w Palestynie.

#### STOSUNKI SĄ NAPIĘTE.

Stosunki pomiędzy rządem Iraku a jego żydowskimi obywatelami są dziś napięte, dla niejasnych przyczyn natury nacjonalistycznej. Ale zapewne zrozumieją wkrótce mieszkańcy Iraku, że rozkwit Palestyny może mieć znaczenie równie dla ewentualnego rozkwitu krajów sąsiednich.

Szcątki tablic, pochodzących z epoki Nebuhadnozora, które zostały znalezione w bibliotece asyryjskiego króla Sardanapala w Niniwie, dowodzą, że żydowscy kupcy brali żywy udział w rozwoju tego kraju już 2.500 lat temu. Należy więc przyjąć, że również dzisiejszym Żydom Iraku przeznaczona jest odegrać nie małą rolę w ożywieniu kultury nad brzegami Eufratu i Tygrysu. Doświadczenia, poczynione przez Żydów w pobliskiej Palestynie, posłużyć im mogą za bodziec i za przykład.

#### CZTERY POKOLENIA RODU KRÓLEWSKIEGO



Król szwedzki Gustaw trzyma na ręku swoją prawnuczkę ks. Małgorzatę Wiktorję. Na lewo następca tronu książę Gustaw Adolf, a z tyłu najstarszy jego syn ks. Gustaw Adolf II.

cze przedtem w swoim młodem życiu.

Budda się śmiał. Ta idylla trwała dopóty, dopóki nie zjawił się nagle w Paryżu ojciec Henryka, stary markiz.

Był on wściekły z powodu zerwania zaręczyn, wściekły z powodu pogłosek, które kursowały o synu i jego kochance, i wreszcie wściekły z powodu olbrzymich sum pieniężnych, jakie Henryk wydawał w ostatnich tygodniach.

— Nie możesz sobie pozwolić na takie ekstrawagancje — wrzeszczał stary. — Mogą one zaszkodzić tylko twojej dyplomatycznej karierze. Musisz się ożenić z małą baronówną Blanką

— Nie!

— Jeżeli nie, to cię wydziedziczę!

Illspanie mają teatralne usposobienie.

Markiz rzucił klątwy, Henryk zaklął go na kolanach, markiz siłkował szklankę wina, a syn groził, że się zastrzeli. Po tym dialogu Henryk postanowił zrezygnować z Edmei i opuścić wraz z ojcem Paryż.

Chciał jeszcze ostatni wieczór spędzić ze swoją kochaną — musiał jej przecież powiedzieć adieu i podarować jej na pożegnanie drogocenny pierścień, który jego ojciec kupił właściwie dla domny Blanki...

Z oczyma spuszczone na ziemi stał Henryk smutny przed Edmeą.

— Wiem o wszystkim, mój przyjacielu — rzekła z bolesnym uśmiechem, zanim zdążył cokolwiek powiedzieć. Pan mi nie już więcej nie kocha. Myśli pan o innej kobiecie. Błagam, niech pan natychmiast odejdziesz, bo inaczej będę płakać.

Henryk nie odchodził.

— Skąd pani wie, kto pani powiedział..?

Przerwała mu smutnym, zmęczonym ruchem ręki.

— Nikt mi nic nie doniósł — odparła — nie było to wogóle konieczne.

— Nie rozumiem.

— Popatrz pan na mego małego Buddę.

I Henryk ujrzał z przerażeniem, że mały bożek ma zamknięte oczy.

— Nasza miłość śpi, njema na to żadnej rady. Jedź pan szczęśliwie, mój przyjacielu i bądź pan szczęśliwy!

Henryk stał śmiertelnie błydy przed małą, fili-granową kobietą. Był przygotowany na lzy, na jakieś dziwne sceny zazdrości, wogóle na te wszystkie sceny, które tak często przeżywał w stosunkach z kobietami.

Ale Edmea była zupełnie obojętna. I nagle przesyłało go straszliwe podejrzenie. Budda spał, nie można było tego zaprzeczyć, ale może spał tylko dlatego, bo Edmea już go nie kochała?

Któż mógł wiedzieć, co zaszło w duszy tej kobiety. Musiał mieć pewność. Musiał się dowiedzieć, czy Edmea przestała go kochać

— Edmeo — rzekł cicho — obawiam się Edmeo... Powiedz mi zupełnie szczerze... Zdaje mi się, że już mnie nie kochasz.

Edmea stanęła przed lustrem.

Zupełnie spokojną była jej twarz, kiedy cicho odparła:

— Budda śpi. Opuuszczasz Paryż i opuszczasz mnie. Na cóż więc to zbyteczne pytanie.

Młodzieniec opadł w jeden z foteli i zakrył twarz obiema dłońmi. Edmea głaskała czule mały posążek.

Nagle Henryk zerwał się, porwał Edmeę w objęcia i zaczął pokrywać jej twarz i ramiona pocałunkami

— Pozostaję przy tobie, kocham cię, Edmeo, kocham tylko ciebie. Powiedz, najdroższa, czy chcesz zostać moją żoną?

Edmea chciała.

Uradowany Henryk zaprowadził ją przed posążek.

— Budda jest moim losem. Ty kochasz mnie znowu — szepnęła.

Henryk ujrzał wtedy, że mały Budda otworzył oczy i znowu uśmiechał się wesolo.

\* \* \*

Matka Edmei, chłopka bretońska przybyła na wesele swej córki do Paryża.

W wieczór, poprzedzający ślub, siedziała ona obok leżącej już w łóżku Edmei i gładziła pieszczotliwie jej włosy:

— Powiedz mi, moja kochana — zapytała — jak to się stało, że hrabia żeni się z tobą, tancerką i córką chłopki?

Wtedy Edmea opowiedziała jej historję posążku Buddy. Stara kobieta potrząsnęła zdumioną głową.

— To bardzo ładnie, moje dziecko, to brzmi jak bajka. Ale powiedz mi jak posążek może spać i śmiać się zależnie od twojej woli.

Edmea uśmiechnęła się i odparła:

— Zupełnie proste, matko, mam dwa różne posążki. Kupiłam je w pewnym chińskim bazarze

## FAKTY I CURIOSA

DLA ŻYDOSTWA WARTO  
PONOSIĆ OFIARY...

Nowojorski „Tog” donosi o następującym niecodziennym wydarzeniu: Pewien żydowski rolnik, który uprzednio był płomiennym wyznawcą anarchizmu, skonstatował nagle, że idea, której przez tyle lat służył, zbankrutowała. Stwierdził również, że wszystkie inne prądy ideowe, które na gruncie anarchizmu wyrosły, nie mają racji bytu. Jedyną rzeczą, która trwa wiecznie, jakkolwiek wśród bezkresu nieszczęść i udręki, to — żydostwo. Postanowił zatem ów anarchista do żydostwa wrócić. A jako że syn jego właśnie ukończył 13-ty rok życia, postanowił nawrócony ojciec zacząć od syna i urządzić mu uroczystą bar-micwę.

Kiedy zaczęto robić przygotowania, przypomniano sobie nagle, że syn wogóle nie został obrzezany i że wobec tego urządzenie bar-micwy nie jest na miejscu.

Jest jednak rada i na to: Można i teraz syna obrzezać. Rodzice poczynili wszelkie potrzebne przygotowania, lecz — nagle znów przypomnieli sobie, że syn urodził się z małżeństwa, które skojarzone zostało bez ślubu rytualnego, albowiem rodzice, oboje anarchiści, nie myśleli o tem, by ich związek małżeński przeprowadzony został „wedle rytuału Mojżesza i Izraela”.

Jednakże serce żydowskie, które gwałtownie wrócić chce na łono żydostwa, nie wie, co to przeszkody. Rolnik anarchista obchodził więc aż 3 uroczystości uwarz: Wziął ślub ściśle wedle żydowskich przepisów, potem poddał swego syna rytualnej operacji a w końcu urządził mu wspaniałą bar-micwę..

## DLACZEGO NIE ZA ŻYCIA?

W Nowym Jorku zmarł niedawno temu Rubin Isaacs, a w spuściźnie swej pozostawił majątek w wysokości 1.200.000 dolarów na rzecz instytucji filantropijnych bez różnicy wyznania i rasy. Za życia był Isaacs bardzo daleki od wszelkiej filantropijnej i społecznej działalności, — lecz jak twierdzą, odznaczał się zawsze litością sercem.

Zmarł w wieku 54 lat, a nazwisko jego tak mało było popularne, że żadne pismo w Nowym Jorku nie poświęciło mu pośmiertnego wspomnienia, a szpital w którym zmarł, z własnej szkatuły zapłacił za nekrolog.

Obecnie, kiedy dowiedziano się o jego hojnym zapisie, podają dzienniki biografię zmarłego: urodził się w Cincinnati. Ojciec jego był właścicielem sklepu konfekcyjnego, a zmarłego obecnie Isaacs oraz jego brata przyjął na spółników. Po jakimś czasie otworzył Isaacs samodzielny interes i stał się milionerem.

Biografia nie jest, jak widać, bogata w szczegóły. Nie opowiada o przejęciach i czynach zmarłego, albowiem Isaacs był wrogiem wszelkiego rozgłosu i nikt nie wiedział, jakie były koleje jego żywota.

Pewien nowojorski dziennik żydowski poświęca pamięci tego ciekawego człowieka duży artykuł, w którym między innymi czytamy:

„Zapewne jest skromność rzadkim przymiotem, a skromność Isaacs’a może być wzorem dla wielu amerykańskich bogaczy, którzy ofiarują grosze i chęliby mieć rozgłos, na jaki nie zasługują. Ale — lepiej byłoby, gdyby ten bogaty Żyd, który potrafił zafiarować miliony na cele społeczne, nie był się od społeczeństwa oddalał. Trudno bowiem zrozumieć, jak się to stało, że przez cały długi okres jego życia, nie doszły do jego uszu odgłosy jęków żydowskich, które unosily się stale w powietrzu, ani błagalny głos braci, nekanych i strapionych, wołających o wsparcie”.

## ZEMSCIŁ SIĘ NA HITLERZE

Kronika towarzyska Nowego Jorku zanotowała ostatnio prozaiczny napozór wypadek: piękna i przystojna Niemka, pani Marta Mayer, rozwiodła się ze swym żydowskim mężem, Alfredem Mayerem. Pointa tego wszystkiego leży w fakcie, że p. Marta zgodziła się na rozwód, choć, jak twierdzi, dalej pała do swego męża gorącą miłością. Rozwiodła się jednak dlatego, ponieważ dziadek jej męża, jeden z największych bogaczy w Nowym Jorku, rozsierdził się na swego wnu



## HUMOR ZAGRANICZNY

## NOWOBOGACCY W COLOSSEUM



— Zawsze to samo powtarzam: Jak się nie ma dosyć pieniędzy na wykończenie budowy, to lepiej od razu nie gacynać!

(Le Rire).

## POCZTA FLASZKOWA



— Co napisałeś na kartce?

— „Poślijcie 12 flaszek tejsamej sorty”.

(The Humorist).

## OGRODNIK-ARTYSTA



— Mój sąsiad jest człowiekiem podłym. Ponieważ nie zniżyłbym się do tego, ażeby s nim zamienić słowo, wyrażam mu swą pogardę milczeniem.

(Humorist).



ka, który pojął za żonę obywatelkę hitlerowskiego państwa, tak bardzo, że w swym testamencie nie zapisał mu ani grosza.

Amerykańskie pisma donoszą przytem, że tym, który żądał rozwodu, był nie mąż, lecz piękna p. Marta. Być może dlatego właśnie, że nagle pozbawiona została nadziei wielkiego spadku.

Zemścił się stary Mayer na Hitlerze. Jak niemiecki Führer, tak i nowojorski milioner żydowski ceni rasę wyżej, niż miłość..

## TO I OWO

## BIADA PIJANYM W AUSTRALJI

Od czasu uchwalenia przez parlament prawa o wysyłaniu pijaków na wyspy Rotaroa, niebezpiecznym jest pokazywać się na ulicach Melbourne, czy Sidney w stanie nietrzeźwym. Każdy obywatel wolnej Australji, bez różnicy płci, którego policjant oskarży protokularnie o pokazywaniu się w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym, ulegnie deportacji na jedną z dwóch wysp: mężczyzna na wyspę Rotaroa, kobieta — na wyspę Pakatoa. — O jakiejś ucieczce z tych wysp ani marzyć. Do brzegów północnych Australji trzy godziny jazdy okrętem, a morze roi się od rekinów. Pobyt „leczniczy” dla alkoholików na tych wyspach może obejmować równie dobrze kilka miesięcy, jak kilka lat. Po wyleczeniu się ze zgubnego nałogu może deportowany wrócić do domu. Ale.., podlega on przez pięć lat jeszcze nadzorowi policji, a w razie recydywy czeka go powtórna jazda na wyspy, gdzie przymusowy pobyt będzie już tym razem dłuższy. Dla niepoprawnych i zatwardziałych alkoholików istnieje nawet dożywotnie osiedlenie na wyspach. Co robią deportowani w czasie „kuracji” na wyspach? Zatrudnia ich administracja miejscowa przy robotach w polu, w domu, gdyż muszą oni tam wszystko robić sami, bez niczyjej pomocy, podlegając przytem ścisłej kontroli i stosując się do ostrego regulaminu.

WALKI KOGUTÓW WE FRANCJI  
ZAGROZONE WSKUTEK WYSOKICH  
PODATKÓW

Wielkie rozgoryczenie wśród miłośników „walk kogucich” we Francji wzbudził wysoki podatek, jaki rząd francuski nałożył na tego rodzaju widowiska. Niezadowoleni złożyli nawet z tego powodu interpelację w parlamencie za pośrednictwem związku towarzystw miłośników walk kogucich, t. zw. „Federation des coqueleurs”. Związek ten obejmuje około 1.200 poszczególnych towarzystw, reprezentujących ogółem 60.000 członków. Walki kogutów pochodzą jeszcze z czasów bardzo dawnych i znane już były w czasach Juljusza Cezara. W latach 1850 i 2852 rząd francuski usiłował dwukrotnie zabronić organizowania walk kogucich, lecz zakaz ten spotkał się z tak gorącym sprzeciwem, iż wkrótce został cofnięty. Obecne otaksowanie popularnych widowisk wzbudziło również gorące protesty, zwłaszcza na południu Francji, ponieważ impresario walk kogucich nie chcą w takich warunkach urządzać zawodów.

NADAWCZE APARATY RADJOWE  
W KOPALNIACH ANGIELSKICH

W dwóch wielkich angielskich kopalniach węgla założone zostały ostatnio aparaty radiowe w poszczególnych szybach, celem umożliwienia szybszej pomocy w razie jakiegos wypadku. Przy wyjściu do szybu głównego umieszczona została radiowa stacja nadawcza, a sekcje odbiorcze w galerjach pozwolą na szybkie przesyłanie rozkazów podczas prowadzenia akcji ratowniczej. Ponadto wewnątrz kopalni znajdować się będzie w różnych punktach szereg stacji nadawczych, za pomocą których można będzie szybko ostrzec posterunki na powierzchni ziemi o zagrażającym niebezpieczeństwie. Zarząd kopalni angielskich przypuszcza, iż tego rodzaju instalacje radiowe pozwolą w wielu wypadkach uniknąć katastrofy, a w każdym razie przyczynią się do złagodzenia jej skutków.

## KSIĄŻĘ WALJI GOSCI W TYROLU

Książę Walji przybył do Kitzbuhel, znanej miejscowości narciarskiej w Tyrolu. Książę przybył incognito i zapisał się na liście gości pod nazwiskiem hr. Chester. Kitzbuhel przepelnione jest przez Anglików, którzy znęcani obecnością księcia, nadającego ton modzie i gustom snobów. Książę chce jednak utrzymać ściśle incognito i na żądanie poselstwa austriackiego w Londynie przedsięwzięto w Kitzbuhel wszystko, by księciu zapewnić spokój i odgrodzić go od ciekawości ludzkiej. W tym celu starosta polecił rozlepić w osadzie i w uzdrowisku plakaty w trzech językach, w których zwraca się do mieszkańców i do przyjezdnych z prośbą o nienagabywanie wysokiego gościa i niezakłócanie mu spokoju.



# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

## Szczepionka przeciw paraliżowi dziecięcemu



Profesor Kolmar z uniwersytetu w Filadelfji wynalazł szczepionkę, która ma zapobiegać paraliżowi dziecięcemu, tej strasznej chorobie, pochłaniającej rokrocznie liczne ofiary. Obecnie otworzono na Uniwersytecie tym specjalną klinikę, gdzie małych pacjentów poddaje się szczepieniom ochronnym.

## Pogoń za rekordem

Kto bliżej obserwuje dzisiejsze życie sportowe, tego muszą uderzać w niem pewne niepokojące objawy, które świadczą o tem, że pomiędzy ideologią a rzeczywistością sportu zarysowują się znaczne różnice. Zadajmy sobie pytanie, czem powinien być sport w pojęciu lekarskim? Dla zdrowych środkiem do uzyskania harmonijnego rozwoju ciała, dla słabych i chorych drogą do odzyskania utraconych sił i zdrowia. A czem jest sport w rzeczywistości? Dążeniem do rekordów sportowych, szaleńcem wprost pragnieniem uzyskania maksymalnej sprawności organizmu

na krótki przeciąg czasu,

dla zaspokojenia fałszywych ambicji sportowych.

W tym stanie rzeczy ten cudowny środek, jakim jest sport, staje się dla wielu trucizną, która w krótkim okresie niszczy wszystkie żywotne siły organizmu, z ludzi zdrowych robi godne współzucia kaleki. To krytyczne ustosunkowanie się do dzisiejszego sportu nie może być brane za wyraz wrogiego nastawienia do sportu wogóle. Kogo jak kogo, ale lekarza nie można w żadnym wypadku posadzać o takie tendencje. Obowiązkiem tylko naszym jest wskazać, że ludzkość znajduje się na fałszywej drodze. Już od kilku lat szereg najpoważniejszych lekarzy, najrozmaitszych specjalności wskazuje na przeraźliwe spustoszenie, jakie wywołuje w organizmie zaprawa sportowa, robiona pod kątem „rekordomanji“.

Wszystkie głosy zgodne są co do tego, że ten chorobliwy przerost chęci współzawodnicztwa jest główną przyczyną złego.

Przypatrzmy się tylko, jak wygląda organizm zawodnika po kilku latach intensywnego uprawiania sportu! Jest to prawdziwa ruina człowieka. Kości tracą swą normalną architektonikę, wytrzymałość ich na urazy jest wybitnie zmniejszona, w razie złamania

trudno się goją. Stawy ulegają zniekształceniu, powierzchnia stawowa staje się nierówna, chropowata, chrząstki bujają, tworzą się tzw. „myszki stawowe“. Te zmiany patologiczne występują w całym systemie kostnym, a nie tylko w tych stawach i kościach, które są specjalnie narażone na silne urazy.

Jeszcze większe zniszczenia powstają w narządach wewnętrznych, głównie

w sercu, płucach i systemie nerwowym.

Pod wpływem nadmiernej pracy ulegają one nadmiernemu przerostowi i upośledzeniu w funkcjach. Znane jest wszystkim lekarzom t. zw. „serce sportowe“, będące nie raz powodem poważnych dolegliwości.

Jeśli popatrzymy na organizm zawodnika, jako na całość, to okazuje się, że pod każdym względem jest on upośledzony w porównaniu z normalnym człowiekiem. Ludzie sądzą, że ta siła fizyczna i zdolność do przystosowania się do wszelkich wymagań, choćby na krótką metę, daje zawodnikom pewną przewagę, jeśli chodzi o przetrzymanie jakiejś choroby. I tu jednakże wychodzi na jaw ich słabość. Najbanalniejsza infekcja

powala z łatwością na obie łopatki najsilniejszego atlete,

infekcja, którą zwyczajny śmiertelnik przetrzymuje doskonale. Atleta zużył bowiem wszystkie swe siły w długim treningu do zawodów, nadwyczerpał rezerwy pojedynczych organów i podczas gdy każdy człowiek chowa pewien zapas sił, których używa tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby, jaka jest u p. choroba.

Cóż tedy należy zrobić? Czy jest możliwa poprawa i jaka prowadzi do tego celu droga? Poprawa jest zawsze możliwa, lecz nie łatwa do osiągnięcia. Musimy bowiem przede wszystkim zrezygnować z nierozsądnych ambicji, a to zawsze najtrudniej przychodzi. Nie zakreślajmy sobie wymagań w lic-

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.

bach bezwzględnych. Niech ideałem naszym nie będzie uzyskanie czasu 10,4 sekundy w biegu na 100 metrów, lecz taki czas, który odpowiada

naszym fizycznym możliwościom!

Musimy ćwiczenia sportowe dawkować i indywidualizować stosownie do naszych sił. Wychowanie sportowe nie powinno mieć na celu wykształcenia jedynie w rzuceniu dyskiem, czy w biegu na 100 metrów, lecz powinno dążyć do wykształcenia całego ciała, wszystkich mięśni i organów, do powiększenia sił obronnych całego organizmu. W przeciwnym razie bowiem staje się tylko fikcją wychowania sportowego.

Zwłaszcza jednak organizmy młode powinniśmy chronić przed zgubnymi następstwami specjalizacji sportowej; są one bowiem szczególnie podatne na wszelkie ujemne wpływy. Wychowanie ogólnie - sportowe przynosi im duże korzyści; wysiłki jednostronne i nadmierne powodują fatalne następstwa. Wobec tego nie pozostaje nam nic innego, jak tylko podkreślić jeszcze raz z naciskiem: Z punktu widzenia lekarskiego uważamy rekordy i specjalizację w sporcie za rzecz niepożądaną, a nawet często dla zdrowia zgubną; cenne jest tylko wychowanie ogólnie - sportowe.

## Odpowiedzi redakcji

SABRA Z C.: 1) Nie radzimy wogóle próbować usunięcia, a w każdym razie nie bez naradzenia się z lekarzem- kosmetykiem. 2) Zupełnie racjonalne prócz używania wymienionego mydła, które należy do dość tłustych, a więc polegających jeszcze załuszczenie cery. Wskazane używanie mydeł tzw. neutralnych. 3) Proszę myć włosy w esencji rumianku, jeśli już z natury są jasne. Jeśli rozchodzi się o włosy ciemne, to pozostaje tylko wyjaśnienie przy pomocy odpowiednio dobranego odcienia farby (henry). 4) Obcisłe gumowe pończochy. Można też usunąć żyłki przy pomocy wstrzykiwania do nich odpowiednich środków, powodujących zanik żyłaków. 5) Dużo ruchu; przytem dieta: jaknajmniej pokarmów tłustych, mącznych i słodkich.

WDZIĘCZNY N. R.: Wobec tego, że formalina w tym, dość silnym roztworze nie pomaga, uważamy za najskuteczniejszy środek naświetlenie dłoni promieniami Roentgena.

STAŁA CZYTELNICZKA NOWEGO DZIENNIKA: Bez stwierdzenia przyczyny, co możliwe jest tylko po zbadaniu ginekologicznym, trudno o radę.

ABONENTKA 16 ROK: Chodzi o to, by ilość spożywanych na dzień płynów była jaknajmniejsza, a wiadoma jest rzeczą, że soki owocowe znacznie szybciej i łatwiej przenikają do krwi, niż inne płyny n. p. woda. Dlatego też właściwą granicę oznaczyć może tylko lekarz, znający doskonale stan chorego.

1914—1934. Listu, o którym Pani wspomina, nie otrzymaliśmy. — 1) Raz dziennie ciepła nasiadówka. Poza to po każdym wypróżnieniu posmarować daną okolice ciała lekko maścią borową lub dobrym kremem. — 2) Następstwo zaburzeń w funkcjonowaniu jajników. Stały lekarz Pani powinien przepisać zżywanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników. — 3) Niektóre jest wycięcie migdałków; wystarczy, by może t. zw. rozprucie migdałków.

HENIA K.: Patrz wyżej pod „Stała czytelniczka Nowego Dziennika“.

PILNE: Proszę wyczesywać włosy gęstym grzebieniem, maczanym w gorącym occie.

MILA BLONDYNIECZKA: Najlepiej usunąć piegi przez stosowanie maści z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską).

(Dalszy ciąg odpowiedzi na str. 12-tej).

# PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

## Głos nieżydowski o pięściarstwie żydowskim w Polsce

Pierwsza opinia oficjalna o stanowisku i rozwoju żydowskiego boksu

Wywiad z sekretarzem generalnym P. Z. B. p. Rybarskim z Poznania.

Korzystając z pobytu w Krakowie generalnego sekretarza Polskiego Związku Bokserskiego p. Rybarskiego, znanego działacza sportowego i wytrawnego znawcy boksu, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie wywiadu dla „Nowego Dziennika” w sprawie pięściarstwa żydowskiego w Polsce, jego rozwoju, stanowiska i horoskopów na przyszłość.

P. Rybarski z całą uprzejmością oświadczył gotowość udzielenia swej opinii i na szereg zadanych mu pytań, znając charakter naszego pisma, wypowiedział się w następujący sposób:

### WIELKA AMBICJA I ODWAGA, LECZ BRAK TECHNIKI

„W związku z ostatnim ogromnym rozwojem polskiego pięściarstwa wszędzie i w całym, które uchodzi obecnie w Europie za najsilniejsze po Niemczech, rozwinął się także w wybitnym stopniu sport bokserski wśród Żydów. Naogół uchodziło u nas, że Żydzi są na ringu tchórzliwego usposobienia, posiadają kiepskie warunki fizyczne, a swą pozycję i stanowisko zawdzięczają jedynie wysokiej technice i walce „z głową”. Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Żydowski bokserzy wnoszą na ring ducha walki, prą odważnie naprzód, są niezwykle ambitni i zacięci, posiadają doskonałą kondycję i silny cios, nawet taktycznie walczą wcale dobrze, — a właśnie technika jest ich największą bolączką. Pod tym względem przedstawia się sprawa kiepska, tylko bowiem nieznaczna część pięściarzy żydowskich jest technicznie zaawansowana, olbrzymia większość powinna nad tem solidnie pracować i usunąć braki techniczne

### ROTHOLC

Przechodząc do charakterystyki wybitnych indywidualności żydowskiego boksu uważa p. Rybarski, że oczywiście najlepszym zawodnikiem żydowskim w Polsce jest bezsprzecznie Rotholc z Warszawy, który należy do polskiej ekstraklasy i jest najsilniejszym punktem reprezentacji bokserskiej Polski. Wątpliwym jest bardzo, czy można znaleźć w całej Europie zawodnika amatora w wadze muszej, któryby zdecydowanie mógł go zwyciężyć. Rotholc posiada (jak na swoją wagę) niesłychanie potężny cios. Jest on niezwykle agresywny i taktycznie rutynowany. — Oprócz Rotholca asami nie tylko żydowskimi, ale wogóle polskimi, są także Pilnik, Stahl, Rosenblum (Warszawa), Ackerman (Lwów) i inni.

### NAJSILNIEJSZYM ZESPOŁEM ŻYDOWSKIM W POLSCE JEST BEZSPRZECZNIE MAKKABI WARSZAWA.

Niewiele ustępuje jej Iwowska Hasmona. Ponadto jest cały szereg innych silnych drużyn żydowskich, jak np. klub Rotholca Gwiazda, itd.

### 16:0 MOŻE BYĆ 3:1.

Sensacją wielką była przegrana Makkabi warszawskiej w ostatnim meczu mistrzowskim z Wartą poznańską aż 0:16 w Poznaniu. Wynik powyższy w boksie niezawsze jest prawdziwym odzwierciedleniem właściwego stosunku sił. Gdyby stosunek sił powyższych drużyn ze wspomnianego meczu przetłumaczono na wynik zawodów piłkarskich, to nie przewyższałby on napełniony stosunku 3:1 Makkabi warszawska natrafiła na najlepszą formę Warty, przyczem najsilniejsi zawodnicy zetknęli się ze sobą. Warta wygrała wprawdzie wszystkie spotkania nieznaczną różnicą punktów, ale w sumie złożyło się to na wynik 16:0, który wygląda na niesłychany pogrom. Nadmienić jednak należy, że dwie walki oddała Makkabi walkowerem, chociaż w wadze ciężkiej Neuding nie miałby nic do powiedzenia w walce z Piłatem.

### BOKS NAJLEPSZYM SPORTEM U ŻYDÓW

Niema co do tego żadnych wątpliwości, że ze wszystkich sportów, uprawianych przez Żydów w Polsce, na najwyższym poziomie obecnie znajduje się pięściarstwo — w stosunku do ogólnego poziomu czołowej klasy polskiej. Jedynie bowiem

może kilka lekkoatletek i kilku waterpolistów Makkabi krakowskiej, jakoteż kilku pływaków z Bielska i Warszawy oraz kilku tenisistów, stałoby na odpowiednio proporcjonalnym poziomie, lecz odnośnie gałęzi sportowe w Polsce w porównaniu do skali światowej stoją na przeciętnym poziomie.

### ŻYDZI W WALKACH REPREZENTACYJNYCH

Co się tyczy udziału żydowskich pięściarzy w walkach reprezentacyjnych, to stwierdzić należy, że startujący w reprezentacji państwowej lub okręgowej zawodnicy żydowscy zawsze zachowują się i walczą wzorowo, w ringu biją się z największym poświęceniem i ambicją i pod tym względem nikt im niczego nie może zarzucić.

### PZB OBIEKTYWNY

Stosunek Polskiego Związku Bokserskiego do klubów żydowskich — mimo, iż siedzibą tej magistratury jest Poznań — jest bezwzględnie apolitycznie nastawiony i traktuje jednakowo wszystkie kluby, zawodników, działaczy i sędziów, bez żadnej różnicy ze względu na narodowość, czy też wyznanie.

### WRAŻENIA Z KRAKOWA I DEBUT MAKKABI KRAKÓW.

Moje wrażenia z Krakowa są jaknajlepsze. Jestem rzeczywiście mile rozczarowany poziomem krakowskiego boksu wogóle i nie spodziewałem się, aby drużyna prowincjonalna, jak Makkabi krakowska, w swym pierwszym występie publi-

cznym zareprezentowała tak dobry poziom. Wielu zawodników Makkabi krakowskiej wcale mi się podobało, przedstawiają oni dobry materiał o dobrych zadatkach na przyszłość.

Z prawdziwą przyjemnością muszę stwierdzić, że boks krakowski zrobił rzeczywiście wielkie postępy. Nie spodziewałem się oglądać tutaj tak dobrego poziomu bokserskiego. Najlepsi zawodnicy to Mieczysławski, który powinien w mistrzostwach indywidualnych odegrać poważną rolę, a nadto Juszczyk i Kolonko. Niestety nie widziałem Chrostka I. ani Panzera i Morawy, o których ostatnio dużo słyszałem. Dobrze również zapowiadają się Chrostek II. i Nowicki. Ze zawodników Makkabi najbardziej podobał mi się Amkraut we wadze koguciej. Wszystkim tym utalentowanym bokserom przydałoby się trochę szlif, a także trener. Toteż, gdy wyślemy nowego związkowego trenera P. Z. B. p. Smitha na Śląsk, postaramy się, by przynajmniej raz na tydzień przyjeżdżał do Krakowa i przeprowadził trening z najlepszymi zawodnikami.

### AFERA NEUSTADTA

Wielką aferę przedstawiała ostatnio sprawa zawodowstwa pięściarza Makkabi warszawskiej Neustadta, o której prasa tyle pisała. Właściwie wywołał tę całą kwestię Niemiecki Związek Bokserski, który upiera się przytem, że Neustadt jest zawodowcem. Atoli nie zgadza się tutaj imię zaatakowanego zawodnika, wobec czego prześle się jego fotografię do Związku belgijskiego i niemieckiego celem identyfikacji.

Podziękowaliśmy serdecznie p. Rybarskiemu za udzieloną nam opinię i zapewniliśmy go, że pięściarstwo żydowskie w Polsce, mając przed sobą takie żydowskie wzory, jak słynni mistrzowie świata w krajach zachodnich: Maks Baer, Rosenbloom, Young Perez, Barney Ross, Ted Kid Lewis, Bloomfield, Lasky, Levinsky itd. — napełniono odegra jeszcze kiedyś poważną rolę i przyczyni się do ogólnego rozwoju pięściarstwa polskiego.

## Supremacja Kanady niezachwiana

Bilans dotychczasowych mistrzostw świata w hokeju na lodzie

Mecz Kanada — Europa był podzwonnem tegorocznych mistrzostw świata rozegranych w Davos. Mistrzostwa te wykazały, że jednak Kanadyjczyce nadal reprezentują niedościgniony dla najlepszych europejskich zespołów poziom, mimo widocznych postępów poczynionych przez te ostatnie.

Mistrzostwa w Davos były ósmymi z rzędu. Pierwsze mistrzostwa w hokeju odbyły się w roku 1924 w Chamonix w ramach zimowych igrzysk olimpijskich. Tytuł mistrza zdobyła bezapelacyjnie Kanada, uzyskując niemal we wszystkich spotkaniach dwucyfrowe zwycięstwa. Drugie miejsce zajęły Stany Zjednoczone, trzecie — Anglia.

W latach następnych mistrzostwa odbywały się: W roku 1928 w St. Moritz również w ramach igrzysk olimpijskich. Pierwsza była Kanada, wicemistrzem została Szwecja, trzecie miejsce należało do Szwajcarii.

W roku 1930 mistrzostwa w Chamonix spowodowały gwałtownej odwilży nie dokończono i turniej rozegrano w Berlinie. Zwyciężyła Kanada przed Niemcami i Szwajcarią.

W roku 1931 mistrzostwa odbyły się w Kryni-

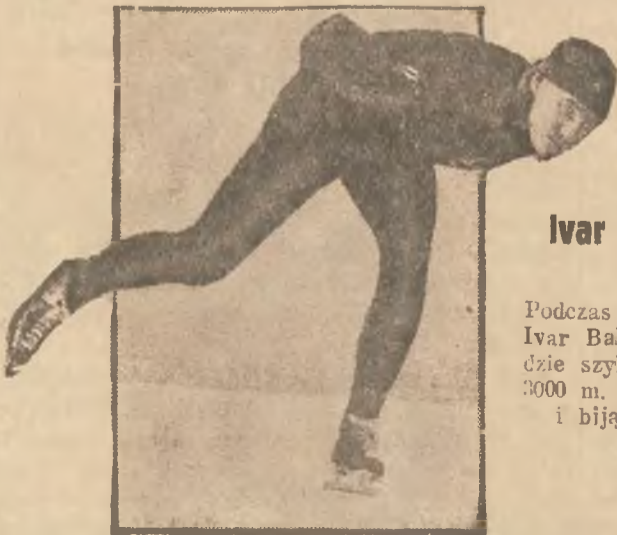
cy. Znow triumfowała Kanada przed Ameryką i Australią. Polska zajęła wówczas czwarte miejsce.

W roku 1932 w ramach zimowych igrzysk olimpijskich mistrzostwa odbyły się w Lake Placid. Po niezwykle zaciętej walce Kanada utrzymała tytuł mistrza świata, bijąc nieznacznie Amerykę. Trzecie miejsce zajęły Niemcy, czwarte Polska. W turnieju brały udział tylko te cztery reprezentacje.

W roku 1933 — Praga. Poraz pierwszy Kanada utraciła tytuł mistrza świata na rzecz Stanów Zjednoczonych. Mistrzostwo Europy zdobyła Czechosłowacja.

W roku 1934 w Medjolanie Kanada odzyskała utraconą pozycję, degradując Stany Zjednoczone na wicemistrza. Niespodziewanie w turnieju tym Niemcy zajęły trzecie miejsce.

Wreszcie w roku bieżącym na ostatnich mistrzostwach Kanada poraz siódmy powtórzyła swój sukces. Z braku Stanów Zjednoczonych tytuł wicemistrza świata dostał się w ręce Szwajcarii. Trzecie miejsce w turnieju zajęła nieoczekiwanie Anglia, która w Medjolanie zdobyła tylko nagrodę pocieszenia.



Ivar Ballangrud ustanawia rekord światowy

Podczas treningu w Davos, ustanowił Norweg Ivar Ballangrud nowy rekord światowy w jeździe szybkiej na lodzie, przebiegając przestrzeń 3000 m, w zupełnie niewiarogodnym czasie 4:49,6 i bijąc rekord świata prawie o 10 sekund.

# Kronika krakowska

## DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dzisiaj mają dyżur dzienny lekarze: dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20, tel. 135-38, dr. Jurkiewicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr. Nowak Tadeusz, Józefiów 21, dr. Pleszowski Ignacy, Jałnowskich 22, tel. 135-38; — w nocy: dr. Cwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 102-51, dr. Goldman Amalja, Wielopole 11, tel. 176-95, dr. Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89, dr. Stanowski Józef, Lobzowska 45, tel. 174-42

Dzisiaj mają dyżur dzienny i nocny apteki Rynek gł. 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78 i Brodzińskiego 1; — tylko dzienny dyżur apteki: Rynek gł. A—B 45, ul. Lobzowska 8, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19.

## AKADEMJA PALESTYŃSKA W STARYM TEATRZE

Uroczysta Akademia Palestyńska, która odbędzie się staraniem Agencji Żydowskiej i Dyrektorem Keren Hajesod we wtorek, 12 bm. o godzinie 8-mej wieczór w sali Starego Teatru, będzie wydarzeniem pierwszorzędnej znaczenia i zgromadzi elitę społeczeństwa krakowskiego, o czym świadczy setki ogłoszeń nazajutrz po wysyłce zaproszeń.

Na akademii wystąpi po raz pierwszy w Krakowie dr. Immanuel Olsvanger, znakomity mówca, pisarz i działacz społeczny, znany ze swej rozległej działalności w Anglii i Pld. Afryce. Dr. Olsvanger, syn nac. rabina gminy żydowskiej w Petersburgu (Leningradzie), pracował naukowo przez długie lata w Szwajcarii gdzie poświęcał się studjom filologicznym (wybitny poliglota, znawca szeregu narzecz i hinduskich i języka japońskiego, pionier esperanta). W czasie wojny światowej oddał duże usłu gi sjonizmowi, jako kierownik Zyd. biura korespondencyjnego w Bernie Szw., a następnie, jako sekretarz żydowskiej komisji przy Szwajcarskim towarzystwie ludoznawczym w Bazylei. Wśród szeregu jego prac literackich i naukowych w różnych językach zyskało mu szczególny rozgłos studjum folklorystyczne w języku angielskim „Contentions with God“.

Akademję poprzedzi przemówieniem poseł dr. Thon, prezes Dyrektora Keren Hajesod w Krakowie, którego każde pojawienie się na trybunie ściąga tłumy słuchaczy.

Nadto wystąpią na Akademii przedstawiciele żydowskiego społeczeństwa Krakowa.

Z uwagi na ogromne zainteresowanie, jakie zapowiedź Akademii wzbudziła uprasza się osoby, które już otrzymały imienne zaproszenia, aby podjęły numerowane karty wstępu najpóźniej w dniu 11 bm w lokalu komitetu, przy ul. Starowiślniej 52, m. 11. (Tel. 126-35) przedpoł.

## Z CYKLU ODCZYTÓW NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO

W sali „Hołdu Pruskiego“ w Muzeum Narodowym w Sukiennicach odbył się onegdaj odczyt pt. „Goya“ z cyklu prelekcji, urządzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego na budowę Muzeum. Prelegent prof. Henryk Uziembło, wybitny malarz krakowski przedstawił na tle przełomu dwóch wieków 18 i 19 i na tle burzy Napoleońskiej epoki, wspaniałą postać genialnego hiszpańskiego malarza, jako człowieka i artysty od czasu burzliwej młodości do ostatniego okresu jego życia.

Odczyt prof. Uziembła ilustrowany był wystawą reprodukcji z arcydzieł Goyi, będących własnością zbiorów graficznych Muzeum Narodowego, a oglądana z zaciekawieniem przez publiczność, zwała szczerą przez liczne zastępy młodych adeptów sztuki krakowskich uczelni artystycznych. Wystawa ta zostanie przez kilka dni na sali tzw. „Siemkradzięgo“.

## SZANUJMY LAS WOLSKI

Zima zawitała ponownie do nas i nowe opady śniegu pokryły okoliczne wzgórza Krakowa. Specjalnie Las Wolski w nowej szacie zimowej przedstawia uroczy widok, więc kto tylko może zdążyć na nartach do niego.

Zarząd Lasu Wolskiego doceniając doniosłe znaczenie, jakie posiada ten piękny obiekt leśny dla wzmocnienia ruchu narciarskiego mieszkańców miasta Krakowa, nie kępuje go żadnymi ścieżkami przepisanymi. Jednakże trafiają się dość często wypadki, że publiczność nie przestrzega zasad ochrony przyrody i jeżdżąc wśród kultur i młodników wyrządza poważne szkody przez niezaczenie nartami sadzonek, które w przyszłości mają stanowić piękny dzwonestan Lasu Wolskiego. Nadto i zwierzyna, która znajduje swą ostoję w zagajnikach, jest ustawicznie płoszona, a przecież ona przyczynia się w

# Taksówka wjechała na chodnik i rozbiła kiosk

(rg) Nieszczęśliwy wypadek, który mógł za sobą pociągnąć groźne następstwa, wydarzył się na zbiegu ul. Siennej i Rynku gł.

Szofer Ignacy Dziś, prowadzący taksówkę, stracił w pewnym momencie panowanie nad wozem. Samochód wjechał na śliskie szyny tramwajowe i obróciwszy się wpadł na chodnik. Przód wozu

uderzył w kiosk tytoniowy, ustawiony na brzegu chodnika.

Siła uderzenia była tak wielka, iż kiosk został uszkodzony. Ściana jego została zarysowana i pękła. U taksówki został uszkodzony wachlarz i pękła os. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

# „Mąż pani wpadł pod auto“

## Niezwykły wypadek oszustwa

(rg) Krakowskie władze policyjne zanotowały wczoraj niezwykły wypadek oszustwa i kradzieży. Oto do mieszkania Korneli Danek, żony woźnego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, zam. przy ul. Friedleina zgłosił się onegdaj nieznaną osobnik.

Nieznanomy zakomunikował Dankowej smutną wiadomość. Podał on bowiem, iż przed chwilą mąż jej został przejechany przez auto i znajduje się obecnie w szpitalu św. Łazarza. Okazując kartę z drukiem recepty oddziału V. szpitala św.

Łazarza, zażądał on od Dankowej 5 zł. za przywiezienie recepty.

Nie mając przy sobie drobnych, Dankowa wyszła na chwilę z mieszkania i udała się do sąsiada, aby pożyczyć tę kwotę. Przyniósłszy ją wręczyła pieniądze osobnikowi.

Po jego odejściu Dankowa przekonała się, iż padła ofiarą oszustwa. Mąż jej nie uległ żadnemu wypadkowi, natomiast nieznaną osobnik obok wyłudzenia 5 zł skradł z jej mieszkania lampkę elektryczną.

dużej mierze do ożywienia parku i dla tych celów jest specjalnie hodowana. Płoszone sarny, zajęca, bażanty itp. niejednokrotnie las opuszczają i przenoszą się na obce tereny, przez co Zarząd Lasu, prowadzący racjonalną hodowlę zwierzyny łownej, ponosi poważne straty.

Wobec powyższego, Zarząd Lasu Wolskiego zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Krakowa o przestrzeganie podstawowych zasad ochrony przez zaniechanie jazdy na nartach w zagajnikach, kulturach i starszych drzewostanach, a ograniczenie się jedynie do ścieżek leśnych, dróg, chodników, polan i linii oddziałowych (niezakulturowanych). Równocześnie przypomina się, że ze względów bezpieczeństwa jazdy na nartach i saneczkach nie są dozwolone „Aleja Kasy Oszczędności“ i chodnikiem „Karola“.

## KRAKÓW PRZED CZTERDZIESTU LATY

W poniedziałek 11 bm. odbędzie się w Muzeum Przemysłowym (ul. Smoleńska 9) 21-sze zebranie naukowe Tow. Miłośników Krakowa z następującym programem: 1) „Życie muzyczne i malarzkie w Krakowie przed czterdziestu laty“ wygłosi na tle wspomnień osobistych Bolesław Raczynski; 2) Kazimierza Tetmajera „Wondraczkomachja“ — wygłosi mecenas dr. Zdzisław Kwieciński; 3) krakowskie sprawy bieżące. Wstęp 10 gr. Początek o godz. 6.30 wiecz.

## STAN CHOROÓB ZAKAŻNYCH

W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 5 wypadków błonicy, 12 płonicy, 1 duru brzuszego, 3 ospy wietrznej, 2 mumpsu, 1 różyczki, 5 róży i 1 grypy.

## 84-LETNIA STARUSZKA ULEGŁA ZACZADZENIU

Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Legionów 1. 16. Jak się okazało, dozorczyni tego domu, 84-letnia Marja Jastrzębska, uległa zaczadzeniu. Przyczyną wypadku była wadliwa budowa pęca. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

## NAGŁY ZGON W KLATCE SCHODOWEJ

Przykry wypadek zdarzył się w klatce schodowej domu przy ul. Kalwaryjskiej 1. 12. Mieszkańcy tego domu zauważyli pewnego mężczyznę, który leżąc na schodach dawał słabe oznaki życia. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, iż wszelka pomoc jest już spóźniona. Przyczyną zgonu było pęknięcie głównej aorty oraz krwotok.

Zmarłym był Jan Chmielowski (lat 48), murarz, zam. przy ul. Celnej 1. 5. Zwiłki jego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

## WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Proces komunistyczny przed sądem przysięgłych trwał wczoraj przez cały dzień. Wyrok zapadł w późnych godzinach nocnych.

## PROTEST PRZECIW WYBOROM DO IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ UWZGLĘDNIONY

Min. Przem. i Handlu uwzględniło protest przeciw wyborom do Izby Przem.-Handlowej w Krakowie — wobec tego odbędą się ponowne wybory w organizacji drogistów, która wybierze swego przedstawiciela do Rady.

## 30 INWALIDÓW-KIOSKARZY OTRZYMAŁO WYPOWIEDZENIE

W dniu wczorajszym 30 inwalidów dzierżawiających kioski tytoniowe w Krakowie otrzymało wypowiedzenie które nadesłał m. w. Magistrat. Obejmują one 30 najstarszych kolumn w mieście.

Z dniem 31. paźdz. ub. roku upłynął termin, w którym część kolumn, wystawionych przez Orbis przeszła na własność Magistratu. Kolumna tych wedle Orbisu jest 20, a według Magistratu 30. Ta rozbieżność zdań spowodowała proces sądowy. Obecnie Magistrat wypowiedział tym kioskarzom, którzy zajmują kioski przejmowanie przez Magistrat.

## KOMUNIKATY:

— „JAK SIĘ SMIEJE I PLACZE ŚWIĄT ŻYDOWSKI“ (Palestyna, Niemcy i Rosja Sowiecka). Na powyższy temat wygłosi odczyt znany literat dr. Almondi dziś, godz. 7.30 wiecz. w lokalu Merkas Haeclerim.

— „ŚWIĘTO MORZA“. Dla uczczenia 15-lecia odzyskania Morza polskiego wygłosi dziś referat, o godz. 11 przedpoł. w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski (Rynek Gl. 1. 10), inż. A. Buchner nt. „Morze polskie“.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY „TORA WAWODA“, Dietla 11. Dziś, 7.30 wiecz., referat znanego poety rumuńskiego Jojne Grubera nt. „Lejwik od Golema do Goula Komedji“.

— „HISTORIA WALKI O REGULACJĘ URODZENIA“. Jutro, o godz. 7-mej wieczór wygłosi w sali odczytowej, przy ul. Dunajewskiego 1. 7, red. Ludwik Szczepański odczyt pt. „Historja walki o regulację urodzeń“. Po odczyt dyskusja. Goście mile widziani.

— KOMITET MIEJSCOWY ŻYD. SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ POALE-SJON oraz komitet organizacji młodzieży robotniczej „Frajhajt“ w Krakowie urządza dziś wiec ludowy, poświęcony rocznicy wypadków w Austrii.

## W szponach niedźwiedzia

Paryż. 9. 2. PAT. Znana artystka filmowa francuska Annabella padła wczoraj ofiarą przykrego wypadku. W czasie nakręcania sceny z życia cyrku, niedźwiedź rzucił się na Annabelle, chwycił ją i powalił na ziemię. Dzięki natychmiastowej pomocy męża artystki również znanego aktora filmowego Jean Murat oraz innych kolegów, którzy pospieszili na ratunek, zdołano niedźwiedzia odpędzić i uratować artystkę, która wyszła względnie obroną ręką z wypadku. Annabella doznała ogólnego potłuczenia oraz nadwreżyła sobie stawy u nóg, wskutek nagłego upadku. Przewieziono ją do kliniki.

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powierzyło prowadzenie ksiąg stanu cywilnego ludności żydowskiej na obszarach dawnego terytorjum rosyjskiego, które dotychczas prowadziły zarządy miejskie, starostom. M. S. W. przekazało pewne uprawnienia w sprawie ekstradycji wojewodom.

## Odpowiedzi redakcji „Lekarza Domowego“

(Dokończenie ze str. 9-tej).

**23-LETNIA ABONENTKA.** 1) Tylko wcieranie codzienne w skórę głowy spirytusu salicylowego. — 2) Wskazana elektryzacja nosa słabymi prądami stałymi. — 3) Wymaga obejrzenia.

**JUDYTA D. K.** 1) Proszę zmywać twarz kilka razy dziennie wacikiem, zamoczonym w rozcieńczonej 3 krotnie wodzie kolońskiej i zaraz potem pudrować. — 2) Wybielić cerę najlepiej przez utlenienie perhydrolem w roztworze lub jeśli cera nie jest nadmiernie tłusta — w maści.

**ZMARTWIONA.** 1) Patrz „Stała czytelniczka Nowego Dziennika“. — 2) Patrz „Judyta D. K.“ punkt 1. — 3) Prawdopodobnie z powodu nadmiernej nerwowości, jednakże bez zbadania okulistycznego trudno to napewno powiedzieć. 4) Nie rozumiemy, co oznacza „kwitnienie“ zębów. Proszę nam to inaczej opisać.

**20-LETNIA Z NAD SANU:** 1) Trudno nam ustalić przyczynę bez zbadania. W każdym razie radzimy naświetlanie głowy lampą kwarcową przynajmniej raz na tydzień, jeżeli nie częściej. — 2) Brwi również można naświetlać; rzęsy proszę zmywać codziennie roztworem boraksu. 3) Wskazane przepłukiwania ciepłym roztworem nadmanganianu potasu.

**SILNIE ROZSTROJONA.** Sądzymy, że jednak najrozsądniej byłoby wybrać się na 1—2 dni do Krakowa i zasięgnąć rady doświadczonego lekarza-neurologa. Na odległość trudno cokolwiek radzić.



### PONIEDZIAŁEK, 11 LUTEGO.

**Kraków (293.5).** Godz. 6.45: z Warszawy: audycja poranna; 7.40: program i koncert reklamowy; 11.57: Sygnał czasu, Hejnał z wieży mariackiej; 12.03: z Warszawy: wiadomości meteorol. i przegląd prasy polskiej; 12.10: koncert symf. w wyk. ork. Op. berlińskiej z płyt; 13: z Warszawy: dziennik połudn.; 13.05: pieśni w wyk. Marcellego Witt-risch'a (tenor) z płyt; 15.30: z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim; 15.35: przegląd komunikacyjny; 15.45: „Godzina starych tańców“ koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana (z Krakowa), z udziałem Marii Strońskiej (melocytacje) i Andy Kitschman (fort.) — z Warszawy; 16.45: ze Lwowa: lekcje jęz. niemieckiego prowadzi prof. dr. Zdzisław Zy-gulski; 17: z Warszawy: recit. skrzypcowy Wacława Kochańskiego, przy fort. Jerzy Lefeld, w programie muzyka rosyjska; 17.25: fragment literacki; 17.35: z Warszawy: arje operowe w wyk. A. Bielakowa, przy fort. prof. L. Urstein; 17.50: z Warsz.: „O rajskich ptakach i ich budowlach“ — wygłosi dr. Wit Chejfec; 18: „Stary Kraków“ — gawęda w opr. dra Jerzego Dobrzyckiego; 18.10: wiadomości bieżące; 18.15: transm. z Krynicy; 18.45: z Warsz.: Obrazek dla dzieci: „Śmiał się chlebuś, śmiał...“ — pióra Ewy Zarembiny; 19: z Warsz. audycja strzelecka; 19.25: chwilka społeczna; 19.30: z Warsz. feljton: „Warszawa przed półwiekiem w anegdocie Prusa“ — wygl. red. St. Dzi-kowski; 19.45: progr. na dzień nast.; 19.50: z Warszawy: wiad. sport.; 19.56: lokalne wiad. sport.; 20: z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Kazimiera Horbowska (śpiew); 20.45: z Warsz. dziennik wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“; 21: z Warsz.: koncert muz. litewskiej w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitel-berga i V. Pacewicius (fort.); 21.45: z Warsz. odczyt z cyklu „Dziwy ciała ludzkiego“ pt.: „Narządy i ich struktura“ wygl. dr. Piotr Słonimski; 22:

## Przykład godny naśladowania w Krakowie

# Uczeni żydowscy we Lwowie zjednoczeni we wspólnej placówce naukowej

Ze Lwowa piszą nam: Onegdaj odbyło się drugie plenarne zebranie Koła Naukowego przy Towarzystwie Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego we Lwowie. Powołane do życia przez b. sen. dra M. Ringla cicho i bez rozgłosu pracuje ono od roku na terenie Lwowa. Chlubna działalność tej poważnej placówki naukowej zdołała skupić szereg żydowskich, starszych i młodszych, pracowników naukowych, którzy na posiedzeniach wygłaszają odczyty, będące wynikiem ich oryginalnych badań i studiów, związanych z rozwojem żydowskiej myśli naukowej. Koło wykazuje poważną żywotność, skupia ludzi, zdanych nieraz na własne siły w pracy naukowej, nieraz pobudza do opracowania pewnego tematu. Wybitną zasługą Koła jest stworzenie platformy, na której zetknąć się mogą uczeni i badacze żydowscy — a czasami i nieżydowscy — pracujący naukowo w tej czy owej dziedzinie. Na tej wspólnej platformie naukowej następuje wymiana myśli i poglądów na rozmaite kwestje.

W związku z odbytem onegdaj Walnem Zgromadzeniem Koła godzi się podać do wiadomości szerszego ogółu garść danych z dotychczasowej działalności tej pięknej placówki. W ciągu ostatniego roku wygłoszono w Kole szereg odczytów, których poziom odpowiadał w zupełności wykładom uniwersyteckim. Prelegentami byli znani pracownicy nauki.

Oto tematy ciekawych odczytów:

Struktura rasowa Żydów;

Pismo święte, a prawo średniowieczne;

Walka o rabinat oświecony, w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku;

Ustawodawstwo antyżydowskie Trzeciej Rzeszy; Mit ruchu nordyckiego;

Jakim językiem mówili Żydzi w Polsce przedrozbiorowej;

Biblia w świetle wykopalisk;

Kultura żydowska a zachodnio-europejska;

Historjografia Żydów w Polsce;

T. zw. cechy narodowe w świetle literatury;

Trubadur żydowski XVIII wieku.

W roku bieżącym zamierza Koło wystąpić z odczytami na szerszym forum. Pierwszą imprezą — zakrojoną na większą skalę — ma być przygotowany już cykl zbiorowych odczytów w liczbie 5-ju p. t.: „Prawdziwe oblicze Talmudu“. Cały szereg prelekcji wygłoszonych w kole, nadaje się do druku i ewentualnie będzie w miarę środków finansowych wydany w publikacji zbiorowej w związku z 10-letnim jubileuszem otwarcia Uniwersytetu. — Wydział Koła zamierza obecnie wprowadzić członków Koła w kontakt z szerszym niż dotąd gronem publiczności i prasą, oraz z naukowo zainteresowanymi sferami nieżydowskimi.

W dalszym planie jest rozpisanie konkursu na jedną lub dwie prace naukowe.

Wskazanem byłoby, by również żydostwo Krakowa zdobyło się na tego rodzaju placówkę naukową, która oddzielnie pracujących naukowców żydowskich skupiłaby w pracy nad rozwojem żydowskiej myśli naukowej. (l. k.)

## Stenotypistkę polsko-niemiecką,

(reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę) do natchmiastowego wstąpienia, biegle stenografującą i piszącą na maszynie w obu językach, poszukuje się. Oferty tylko z podaniem warunków wynagrodzenia mogą być uwzględnione. Po 3 miesięcznej zadawalającej próbie stała i długoletnia posada. Oferty kierować do Adm. „N. Dziennika“ pod „A. B.“ 1147kr

## BOJKOTUJCIE FILMY ZHITLEROWSKICH NIEMIEC!

koncert reklamowy; 22.15: muz. lekka i tan.; 23: z Warsz.: wiad. meteor. dla kom. lotn.; 23.05: z Warsz.: d. c. muz. tan. z dancingu „Adria“, ork. Petersburskiego i Golda.

**Warszawa (1339.3).** Godz. 6.45—15.35: p. Kraków; 15.35: Przegląd giełd.; 15.45—17.25: p. Kraków; 17.25: skrzynka poczt. — dr. Stępowski; 17.35—18: p. Kraków; 18: skrzynka poczt. roln. — inż. Tarkowski; 18.10: przegl. film.; 18.15—23.30: p. Kraków; 23.30: „Wilno, północna stolica Polski“ — odczyt w jęz. ang., wygl. p. T. Ordon.

**Katowice (395.8).** Godz. 6.45—15.35: p. Kraków; 15.35: giełda zboż., towar.; 15.40: wiad. bież.; 15.45—16.45: p. Kraków; 16.45: „Jugosłowianie w zwierciadle psychologicznym“ — felj. p. K. Alberti; 17: p. Kraków; 17.25: wiad. Zw. Powstańców Śląsk.; 17.35—18: p. Kraków; 18: „Carne, Vale“, felj. dra Dziągła; 18.15—23.30: p. Kraków.

**Lwów (377.4).** Godz. 6.45—15.35: p. Kraków; 15.35: p. Warszawa; 15.45—17.25: p. Kraków; 17.25: Przegląd filmowy; 17.30: Akcja „Radjo dla powodźian“; 17.35—18: p. Kraków; 18: „Lwów jako metropolja handlowa“ — dr. Czyżewski; 18.15—23.30: p. Kraków.

**Łódź (224).** Godz. 6.45—15.35: p. Kraków, 15.35: przegl. giełd.; 15.45—17.25: p. Kraków, 17.25: pły-

## Meczet zamieniony na muzeum

Jak donoszą z Konstantynopola, największy z meczetów byłej stolicy Turcji, Hagia-Sofia, który był przed zdobyciem miasta przez Mahometa II kościołem chrześcijańskim, został obrócony na muzeum z rozporządzenia Kemala-Paszy. Meczet jest już dostępny dla publiczności i turystów. W podwórzu, otaczającym przedsiemek rozpoczęto roboty wykopaliskowe, gdyż archeolodzy spodziewają się znaleźć tam zagrzebane w ziemi cenne zabytki sztuki antycznej.

ty; 17.35—18: p. Kraków; 18: płyty; 18.15—23.30: p. Kraków.

**Wiedeń (506.8).** Godz. 14.30: reportaż z zawodów narciarskich; 17.40: rec. śpiew.; 20: „Hans Sachs“ — opera komiczna Lortzinga; 23.45: muz. tan.

**Paryż (1648).** Godz. 21: konc. tematyczny, 21.45: muz. kameralna; 23.30: muz. tan.

**Rzym (420.8).** Godz. 17.30: rec. skrzypc. Eriki Morini; 20.45: program życzeń; 22: włoskie pieśni ludowe.

**Budapeszt (550.5).** Godz. 18.30: solo na tarogato; 19.30: „Carmen“ — opera Bizeta.

**Sztokholm (426.1).** Godz. 20: „Urowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta.

**Luksemburg (1804).** Godz. 22: koncert symfoniczny, sol. Artur Rubinstein (fort.).

**DOSKONAŁY** hebraista wyucza hebrajskiego: — Przygotowuje do wszystkich egzaminów wzorowo, szybko, tanio. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

2299kr

**SMACZNE** obiady po niższej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

**MASZYNY** do pisania okazjnie najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11.

**FRENDSZATA:** w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia ora z na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwarj. zł 12'90

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

**CENY w złotych:** I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy zł. 5'—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10'—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10'—, Nekrologi (klepydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20'—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt